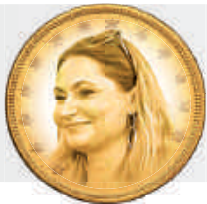




Dorota Bułgajewska-Muzyka,
dyrektorka RGEZ
w Lubartowie
plus 18,6 tys. zł



Magdalena Monist-Czerwińska,
dyrektorka
PCPR-u w Lubartowie
plus 23,5 tys. zł

**Coraz większe zarobki
powiatowych dyrektorów**

strona 19

Grzegorz Winnicki,
dyrektor
biblioteki

strona 21



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska

I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

18 - 24 czerwca 2024 r. ■ nr 25 (956) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

**Lubartów ma swój literacki festiwal.
Będzie dzień nawet dla „kryminalistów”**

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Szpital oceniono na 5 Szkoda tylko, że w skali od 1 do 70



Prognozowana strata w 2024?
Znowu ogromna...

STRONA 22

**Cezary Kosek
walczy z białaczką.
Za rok chce
powiedzieć
„tak”
swojej
ukochanej
Ewelinie**



STRONA 12

Można pomóc oddając krew

**Wielkie
świętowanie na
jubileuszowym
XXX Święcie
Roweru
w Lubartowie**
s. 13



Edyta Lewtak,
współorganizatorka Święta
Roweru: Mamy zapewnić
5000 koszulek dla pierwszych
uczestników imprezy

**Adam Kościańczuk, były
dyrektor domu kultury
w Lubartowie,
gwiazdą
telewizji
śniadaniowej**



Adam Kościańczuk:
Stanąłem przed kamerą!
Tak po prostu, bez
prób, na żywca, z wiarą
produkcji w mój instynkt
przetrawiania

STRONA R6

**Lubartowski
makowiec doceniony
na blogu kulinarnym
z milionami
wyświetleń.
Najlepszy wśród
ciast z makiem**

Makowiec powstaje
w cukierni Agnieszki Siej

STRONA 8



**Lubartów: Dwie firmy chcą się rozbudować.
Inwestycje potencjalnie mogą oddziaływać
na środowisko**

STRONA 23

SuperUbezpieczenia
od dziś w Kocku
do odwołania!



Ubezpieczenia Tomasz Przeworski
Kock, Piłsudskiego 17
tel. 785 922 261
ubezpieczenia-przeworski.pl

Placówka Partnerska
GENERALI **Proama**

Materiał ma wyłącznie charakter reklamowy i informacyjny oraz nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeksu cywilnego.

KUPIJEMY SAMOCHODY

**SKUP
AUT**

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 730 314 421

CZĘŚCI UŻYWANE

Tel. 518 070 770

LUBARTÓW

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista
ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Pojnyka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Przerwy w dostawie prądu

18 czerwca

godz. 8.00 - 18.00,
Lubartów ST-21 ul. 3 Maja 24

godz. 8.00 - 9.30 i 11.30 - 13.00,
Lipniak, Lipniak PGR,

Wólka Michowska, Ostrów (3)

godz. 8.00 - 12.00, Zabiele (3)

godz. 8.00 - 13.00, Ostrów (3)

godz. 8.30 - 12.30,
Wólka Abramowicka ST-2

19 czerwca

godz. 8.00 - 12.00, Kaznów Kol. (1)

godz. 8.00 - 18.00, Lubartów ST-11 ul.

Powstańców Warszawy 75

godz. 8.00 - 11.00,
Wólka Abramowicka ST-1

20 czerwca

godz. 8.00 - 14.00, Katarzyn (1)

godz. 8.00 - 12.00, Samokleski (1)

21 czerwca

godz. 8.00 - 16.00, Dys Bernatówka

godz. 8.00 - 12.00, Stoczek Kocki (2)

24 czerwca

godz. 9.00 - 14.00, Chlewiska (1)

LUBARTOWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ

791 194 007

Nagroda Pax et Bonum dla parafii św. Anny w Lubartowie

Lubartowskie hospicjum jest miejscem szczególnym na mapie miasta. Otrzymują tam pomoc medyczną i wsparcie duchowe osoby ciężko chore, nierzadko odchodzące już z tego świata. Hospicjum nie mieści już wszystkich potrzebujących, budynek nie spełnia norm, więc placówka jest rozbudowywana. W tym roku stanął już nowy budynek, z zewnątrz jest już gotowy. Potrzeba jednak jeszcze wiele pracy, żeby wykończyć jego wnętrze. Rozbudowę nadzoruje parafia św. Anny w Lubartowie. Dlatego to właśnie parafia otrzymała w tym roku nagrodę Pax et Bonum przyznaną przez Stowarzyszenie Alwernia. Nagrodą uhonorowano też wszystkich darczyńców przyczyniających się do rozbudowy placówki, zostali oni wymie-



Nagrodę Pax et Bonum dla parafii św. Anny odebrał ks. Andrzej Jużko. Podziękowania za współpracę z Alwernią trafiły też do SZ 2 i SP 1 w Lubartowie

nieni w napisie na statuetce. Nagrodę odebrał ks. Andrzej Jużko.

- Niejedno serce bije miłością w kierunku hospicjum. Chcę bardzo podziękować za to, żeście zauważyli tych wszystkich ludzi, których są

tysiące z kraju i zza granicy, którzy to dzieło wspierają. Ufamy, że za kilka lat to hospicjum będzie dostępne dla wszystkich, którzy na taką pomoc czekają - powiedział ks. Jużko.

Statuetka została wykonana

z kamienia w takim kolorze, w jakim są filary w kościele św. Anny.

Podziękowania za współpracę z Alwernią trafiły też do SZ 2 i SP 1 w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Piknik „Bezpieczne wakacje” w Lubartowie

Piknik z okazji zbliżających się wakacji 15 czerwca był nie tylko okazją do zabawy dla dzieci. Najmłodsi mogli się też dowiedzieć, jak zadbać o bezpieczeństwo.

- Są wszystkie lubartowskie służby, dzieci mają kartki, z którymi mogą podejść do policjantów, strażaków, ratowników medycznych, porozmawiać z nimi i dostać pieczętkę. PCK prezentuje pierwszą po-



Wolontariusze z PCK prezentowali udzielanie pierwszej pomocy

moc.

Jest zbiórka i loteria dla Oliwki Mazur - mówi Rafał Nowosielski z Fun Garden. Oliwka Mazur to dziewczynka, która potrzebuje wsparcia na leczenie i rehabilitację - cierpi na rzadką wadę genetyczną - mutację w genie ZSWIM6.

Były atrakcje dla dzieci, dmuchańce, ciasta, kiełbaski.

Organizatorem pikniku były Fun Garden i PCK.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

**CAŁODOBOWA
APTEKA**
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Centrum Medyczne
curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

Kompleksowe usługi pogrzebowe
"Marcin Grzegorzczak"
Sala pożegnań
Chłodnia
Lubartów, Lubelska 224
dyżur całodobowy
508 107 618

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI
UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

Malesa
SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów

całodobowo:

Tel. 501688811

www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224

(Rondo w Łucce)

tel: 508 107 618

DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski

tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,

tel. 663 718 430,

570 746 317

całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji

Lubartów ul. Słowackiego 21

tel. 505 867 030

REMONTOWO- BUDOWLANE

Prace na wysokościach

technikami alpinistycznymi:

tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego

budynków

kominiarskie, gazowe,

budowlane, elektryczne

502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW

tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn

budowlanych. Samochodów.

Ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t

POMOC DROGOWA 24 h

FREEHOLPL

tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SERWIS KLIMATYZACJI

tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu

81 854 20 35,

Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30

tel. 508 577 635"

ul. Nowodworska 18D

Zmienili budżet na 2024 r. Czy to pożegnanie z halą sportową?

Pieniądze, które miały być przeznaczone na budowę obiektów sportowych, w tym hali sportowej przy II LO, przesunięto na budowę kanalizacji na ul. 3 Maja. - Jestem załamana. W moim odczuciu dzisiaj żegnamy się z pomysłem budowy hali sportowej przy II LO - komentowała radna Beata Pasikowska.

Propozycje zmian w budżecie na 2024 r. przedstawiła na sesji Rady Miasta 28 maja skarbnik Lucyna Biskup. - Zwiększamy wydatki na realizację zadania „Budowa kanalizacji deszczowej i przebudowa dróg w osiedlu 3 Maja” o kwotę 2 986 tys. zł. Łączne nakłady na realizację tego zadania wyniosą wtedy 21 mln zł. Limit 2024 r. będzie stanowił kwotę 11,3 mln zł. Kwota ta pozwoli nam zawrzeć umowę i realizować zadanie już w roku bieżącym - powiedziała.

Na 2025 r. przeniesiono budowę boiska wielofunkcyjnego przy SP 4, żeby móc starać się o pozyskanie środków na tę inwestycję. Na bieżący rok było zapisane 620 tys. zł, z budżetu, z czego 400 tys. zł miały to być środki własne, a 220 tys. środki pozyskane. Nabór wniosków o dofinansowanie na takie zadania dopiero się rozpoczął, miasto złożyło wniosek. Nabór będzie jednak rozstrzygnięty w II półroczu, co nie pozwoli na realizację inwestycji w tym roku. Dlatego została przeniesiona na przyszły rok.

Pieniądze na kanalizację zamiast hali

Na przyszły rok przeniesiono też budowę boiska wielofunkcyjnego wraz z zadaniem przy II LO w Lubartowie. To duża inwestycja, udało się na nią pozyskać dofinansowanie z programu Olimpia. W 2023 r. ówczesny zastępca burmistrza, Tadeusz Małyśka,

szczylił się pozyskaniem tych środków, pozując do zdjęć przed szkołą w towarzystwie posła Jana Kanthaka.

- Zadanie to było przewidziane do realizacji w roku bieżącym. Miasto pozyskało środki w wysokości 2,8 mln zł. Nasz udział miał wynosić 1,8 mln zł. Przy pierwszym postępowaniu na wykonanie tego zadania nie zgłosił się żaden oferent, przy drugim postępowaniu przetargowym zgłosił się jeden oferent, którego cena wynosiła nie 4,6 mln zł, jak zapisaliśmy w budżecie, a 5,9 mln zł. Miasto musiałoby wyłożyć dodatkowo 1,3 mln zł. W systemie „zaprojektuj i wybuduj” zadania tego nie udało się zrealizować w roku bieżącym - mówiła skarbnik.

Wykreślenie sportowych inwestycji z budżetu na 2024 r. „uwalnia” w sumie 2,2 mln zł. Wraz z wolnymi środkami te pieniądze zostają przesunięte na budowę kanalizacji na ul. 3 Maja.

Radna się załamała

Proponowane zmiany nie spodobały się radnej Beacie Pasikowskiej z klubu Inicjatywa dla Lubartowa.

- Jestem załamana. W moim odczuciu dzisiaj żegnamy się z pomysłem budowy hali sportowej przy II LO. Nie wiem, co się zmieniło, bo w budżecie, który głosowaliśmy w styczniu tego roku, mieliśmy zagwarantowane dofinansowanie tej hali. Kampania wyborcza trwała do końca kwietnia, ani jednym słowem nie zająknął się pan, że pan wycofuje projekt budowy tej hali z budżetu tegorocznego. Co takiego się wydarzyło w tym miesiącu, że Rada Miasta ma taką decyzję opiniować? - zwracała się do burmistrza.

- To dofinansowane będzie traciło na wartości, ta hala będzie tylko droższa. Rosną koszty wszystkiego. Za rok będziemy mieli jeszcze większe koszty do poniesienia - mówiła radna. Dopytywała, dlaczego akurat ta inwestycja ma być wykreślona z budżetu,



Beata Pasikowska, radna
Kampania wyborcza trwała do końca kwietnia, ani jednym słowem nie zająknął się pan, że pan wycofuje projekt budowy tej hali z budżetu tegorocznego



Krzysztof Paśnik, burmistrz
W którym momencie powiedziałem, że ta inwestycja nie zostanie zrealizowana? My ją odkładamy w czasie z wielu powodów

skoro we wszystkich przetargach ceny oferowane przez wykonawców przewyższają kwoty zabezpieczone przez miasto.

- Czy wykonali państwo jakiegokolwiek wysiłek, żeby skontaktować się z innymi podmiotami, które wygrały w projekcie Olimpia, dopytać, jakie były koszty, z jakimi przedsiębiorcami pracowali, może wykonali to w jakiejś mniejszej kwocie. Czy wykonali państwo minimum wysiłku, czy po prostu zdjęli to z budżetu? - mówiła radna.

Dwa przetargi nie wyszły

Odpowiedział jej burmistrz Krzysztof Paśnik.

- W którym momencie powiedziałem, że ta inwestycja nie zostanie zrealizowana? My ją odkładamy w czasie z wielu powodów. Pierwsze postępowanie nie przyniosło żadnej oferty, nikt nie był zainteresowany. To już powinno dać pani radnej do myślenia, dlaczego tak się stało. Może termin realizacji był za krótki w ramach tego projektu pod nazwą Olimpia. Drugie postępowanie przeprowadziliśmy, przychylając się do wskazówek specjalistów od inwestycji i co się stało? Pojawiła się oferta, ale o ile droższa? O 1,3 mln zł. Nie mamy tych środków, nie mamy ich skąd dołożyć - mówił burmistrz. Stajemy przed wyborem: mamy możliwość odłożenia

Marcin Kusyk

Golf i KIA zderzyły się w Siedliskach. Śmigłowiec zabrał trzy osoby do szpitala



12 czerwca około godz. 8 kierująca golfem nie zachowała bezpiecznej odległości od samochodu KIA, który wykonywał skręt w prawo i uderzyła w jego tył. KIA dachowała, trzy osoby zostały poszkodowane, w tym 13-letni chłopak. Wszyscy zostali przetransportowani śmigłowcem do szpitala. Ruch odbywał się wahadłowo.

Peugeot zderzył się z volkswagenem w Antoniówce



Do zderzenia w Antoniówce w gminie Ostrówek doszło 10 czerwca około godz. 14.38. Jak podaje policja, 32-letnia kierująca peugeotem nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, zjechała na przeciwległy pas ruchu i czołowo zderzyła się z volkswagenem. Kierująca volkswagenem 22-letnia mieszkanka gminy Niedźwiada została przewieziona do szpitala, jej życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Kierująca peugeotem jechała ze swoją roczną córką, dziecko nie odniosło obrażeń. W akcji na miejscu zdarzenia uczestniczyli zastępy PSP Lubartów i OSP Ostrówek, był zespół ratownictwa medycznego. Policja zatrzymała dowody rejestracyjne pojazdów.

NEKROLOGI

Teresa Bigoraj

81 lat, zm. 11 czerwca

Zofia Łopucka

73 lata, zm. 7 czerwca

Jarosław Pszczoła

43 lata, zm. 10 czerwca

Elżbieta Wójtowicz

64 lata, zm. 12 czerwca

Tadeusz Kosik

68 lat, zm. 8 czerwca

Danuta Zarzycka

66 lat, zm. 9 czerwca

Irena Praczyk

94 lata, zm. 8 czerwca



GAMA

PROMOCJA 18 - 24 CZERWCA :

- Szynka tradycyjnie wędzona MARCINOWA CHATA - 49,99 zł/kg
- Ser Królewski plastry, wędzony, light plastry 135 g SIERPC - 5,29 zł
- Mleko Zambrowskie 1,5% 1l - 2,99 zł
- Majonez dekoracyjny Winiary 400 ml - 5,55 zł
- Woda Bystra 1,5 l gazowana, niegazowana, lekki gaz - 1,29 zł
- Chleb dla diabetyków 500 g - 4,75 zł

R E K L A M A

● internet
● telewizja
● telefon

Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

**PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI**

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Co, gdzie, kiedy? LUBARTÓW

CZERWIEC
17
PON.

Festiwal LITERACKO 36, Miejska Biblioteka Publiczna w Lubartowie

CZERWIEC
18
WT.

godz. 18:00, **Młodzieżowa Scena Finałowa, teatr oraz wernisaż wychowanków pracowni plastycznej.** PMDK

CZERWIEC
19
ŚR.

godz. 16:30, **Dziecięca Scena Finałowa, widowisko muzyczno-teatralne oraz koncert najmłodszej grupy.** PMDK

CZERWIEC
20
CZW.

godz. 18:00, **Młodzieżowa Scena Finałowa, koncert solistek.** PMDK

CZERWIEC
23
NIEDZ.

Party nad Jeziorem Miejskim w Ostrowie Lubelskim, godz. 10:00 Turniej Piłki Siatkowej, godz. 17:00 atrakcje i zabawy dla dzieci oraz dorosłych, godz. 19:30 koncert zespołu NEWS, godz. 20:30 Zespół DEJW, godz. 22:00 Dyskoteka dj Kuba

CZERWIEC
23
NIEDZ.

Festyn Rodzinny z indykiem w Maśluchach, atrakcje dla dzieci, degustacja pieczonego indyka, koncert zespołu OMEN

CZERWIEC
23
NIEDZ.

XXX Święto Roweru, jubileuszowa edycja wydarzenia

CZERWIEC
29
SOB.

Nadwiprzański Triathlon „Trzy Źródła Aktywności”, Żydowska plaża nad Wieprzem. Do przebycia dystanse: bieg: 6 km (średnio wymagająca trasa), kajak: 5 km (łatwa trasa), rower: 15 km (dwie pętle po 7,5 km, trasa terenowa).

CZERWIEC
29
SOB.

VI Maraton Kajakowy na Wieprzu (CANOA CUP 2024), kemping w Kośminie nad Wieprzem

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Handlowiec/sprzedawca w sklepie medycznym, Łęczna/ORT-MEDICA	1	4 242,00 zł	u
Sprzedawca, Łęczna/JASLUX	1	4 300,00 zł	u
Księgowy, Spiczyn/NAJ-POL-TRADE	1	6 000,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni/RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Elektromonter do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Robotnik do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią/RG Bogdanka	1	4 242,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łuszczów Kol./Country	1	4 242,00 zł	u
Kelner/ka, Łuszczów Kol./Country	1	27,7 zł/godz.	u
Kucharz, Łuszczów Kol./Country	1	38 zł/godz.	u
Pracownik biurowy ds. wsparcia sprzedaży, Łęczna		28 zł/godz.	z
Pracownik myjni samochodowej, Łęczna/Hades	1	4 500,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Milejów/Z.P.O.W.	1	4 600,00 zł	u

u - umowa o pracę z - umowa zlecenie

Dwie lubartowskie firmy chcą się rozbudowywać. Inwestycje „potencjalnie mogą znacząco oddziaływać na środowisko”

LUBARTÓW: Tereny obu firm leżą na przeciwległych krańcach Lubartowa. Jedna z nich zakłada około dwukrotne zwiększenie zatrudnienia.

Miasto informuje o wszczęciu postępowań administracyjnych w sprawie wydania decyzji środowiskowych w sprawie rozbudowy dwóch firm z Lubartowa. Obie inwestycje mogą znacząco oddziaływać na środowisko.

Zakład mięsny do rozbudowy

Jedno z przedsiębiorstw, które chce się rozbudowywać, to zakłady Drozd sp. jawna przy ul. Wierzbowej. Przedsiębiorstwo zajmuje się przetwarzaniem mięsa wieprzowego i drobiowego w zakresie produkcji wędlin i wyrobów wędliniarskich.

- Spółka wybrała specjalizację i koncentruje się wyłącznie na produkcji wędlin i wyrobów wędliniarskich, rezygnując z produkcji mięsa. Mięso świeże wieprzowe występuje jedynie

w postaci kawałków mięsa nie-wykorzystanego do produkcji wędlin. Surowcem wykorzystywanym w zakładzie są elementy wieprzowe i mięso z drobiu zamrożone. Surowiec kupowany jest z zatwierdzonych ubojni lub zakładów rozbioru - napisano w Karcie Identyfikacji Przedsięwzięcia.

Firma ma być rozbudowana o część magazynową i produkcyjną, przewidziany jest montaż nowych urządzeń i elementów wyposażenia. Mają to być m.in. maszyny pakujące, urządzenie do rozmrażania falami radiowymi, taśmociąg podający i wiele innych. Powierzchnia nowej części zabudowy wyniesie ok. 8500 m². Będą się na nią składać magazyn - 2500 m², chłodnia - 5000 m², mroźnia - 1000 m². Rozbudowa ma na celu zwiększenie produkcji.

Będzie większe zatrudnienie

Ważne dla mieszkańców Lubartowa i powiatu może być to, że firma planuje nie tylko

120 osób
- do takiego stanu ma wzrosnąć zatrudnienie w firmie przy ul. Wierzbowej

rozbudować powierzchnię zakładów, ale też zwiększyć zatrudnienie. Jak wynika z KIP, obecnie przedsiębiorstwo zatrudnia 14 pracowników biurowych i 65 pracowników produkcyjnych. Po rozbudowie ma tam być zatrudnionych 20 pracowników biurowych, a liczba pracowników produkcyjnych ma wzrosnąć prawie dwukrotnie do 120 osób.

Według KIP „realizacja inwestycji będzie natomiast miała nieznaczny wpływ na krajobraz. Dlatego bardzo ważne są działania mające łagodzić te oddziaływania, a więc przede wszystkim nasadzenia drzew i krzewów. Powinny to być gatunki rodzime tj. olsza, brzoza brodawkowata, sosna zwyczajna”. Rozbudowa firmy ma się odbywać na terenie już do niej należącym, przekształco-

nym i ogrodzonym, ma więc nie wpłynąć na wpłynąć negatywnie na faunę i florę.

Jak napisano w obwieszczeniu burmistrza z 6 czerwca inwestycja będzie rozpatrywana jako przedsięwzięcie mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.

Można składać uwagi

Druga z firm to Roto Okna Dachowe sp. z o.o. Ma być rozbudowana hala produkcyjna - magazynowa wraz z budynkiem technicznym. Także to przedsięwzięcie może potencjalnie oddziaływać znacząco na środowisko.

Z dokumentacją obu spraw można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Miejskiej w Urzędzie Miasta. Uwagi i wnioski można składać osobiście lub przez pełnomocnika w Urzędzie Miasta, na piśmie lub za pośrednictwem platformy e-PUAP. Do składania uwag zachęca na swojej stronie fundacja Miasto Obywatelskie Lubartów.

Marcin Kusyk

Co, gdzie, kiedy? ŁĘCZNA

CZERWIEC
18
WT.

Koncert Fortepianowy w CK w Łęcznej, sala widowiskowa

CZERWIEC
18
WT.

Koncert uczniów klasy gitary i perkusji, Piwnica Artystyczna CK w Łęcznej

CZERWIEC
19
ŚR.

Bezpłatne warsztaty „Kwiatowy Pierścień”, Dzienny Dom Senior+ w Bogdan-
ce (zapisy telefoniczne)

CZERWIEC
23
NIEDZ.

Akcja Poboru Krwi w Kijanach, przy kościele św. Anny



www.gabinety-dentim.pl

Medycyna estetyczna, botoks, kwas hialuronowy, zabiegi wykonywane przez lekarza medycyny estetycznej, certyfikowane preparaty.



Serniki 76 • Tel. 601 733 824

Biblioteczne spotkanie w pałacu



Biblioteki są trzecim (po domu i pracy) miejscem niezbędnym do życia człowieka myślącego, ambitnego i aktywnego. Stały się miejscem spotkań ludzi o wspólnych zainteresowaniach, przyjaznych sobie oraz światu.

Ich działalność opiera się przede wszystkim na współpracy i partnerstwie lokalnym z innymi bibliotekami, instytucjami, stowarzyszeniami czy osobami prywatnymi. Oprócz znakomitego księgozbioru, który jest dostępny w przeróżnych placówkach, stają się centrami rozwoju, dostępu do nauki i wiedzy.

W celu wymiany wiedzy, ale także doświadczeń 13 czerwca w Sali Rycerskiej Pałacu Sanguszków odbyły się warsztaty szkoleniowe dla dyrektorów bibliotek publicznych z powiatu lubartowskiego zorganizowane przez Powiatową Bibliotekę Publiczną w Lubartowie. Spotkanie swoim wystąpieniem otworzył Jan Sławecki Starosta Lubartowski. Rozmawiano o bieżącej sytuacji bibliotek w powiecie, zarówno o wielu sukcesach jak i niewielu problemach, na które szukano konstruktywnych rozwiązań.



**PIKNIK EKOLUBARTOWSKI
NATURALNIE LUBELSKIE**
22 CZERWCA
GODZ. 15:00 - 19:00
Dziedziniec Pałacu Sanguszków w Lubartowie

Koncerty lokalnych wykonawców
Syndrom Beczki
Wokaliści PMDK

Ekologiczni wystawcy
Lokalni producenci i wystawcy
Stoiska Kół Gospodyń Wiejskich
Instytucje z terenu powiatu lubartowskiego

Darmowe atrakcje dla uczestników
Degustacja pieczonej świni z kaszą gryczaną
Darmowe lody dla najmłodszych
Darmowe dmuchańce i animatorzy dla dzieci
Konkursy z nagrodami
Pokazy sprzętu strażackiego i policyjnego
Stoiska edukacyjne (PMDK, Nadleśnictwo Lubartów, Zespół Lubelskich Parków Krajobrazowych, Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej)

Konkurs dla KGW na najsmaczniejszego i największego ekopieroga
Partnerem wydarzenia jest Województwo Lubelskie "Lubelskie Smakuj Życie"

Patron:



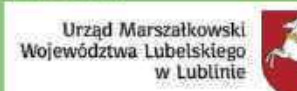
Patronat Marszałka
Województwa Lubelskiego
Jarosława Stawiarzkiego

Organizatorzy:



Stowarzyszenie
na Rzecz Rozwoju
Powiatu Lubartowskiego

Partnerzy:



Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
w Lublinie



Patroni medialni:



Wspólnota
lubartowska
GMINA NIEMCE



Lubartow24.pl



Kanal
S

Co z koncesjami Bogdanki? Czas leci, a ekolodzy depczą kopalnię po piętach

Spółka nie planuje w tym momencie udostępnienia pionowego pola Ostrów - poinformowała nas Bogdanka w czasie, gdy ekolodzy protestują przeciwko planom fედrowania pod popularnymi jeziorami. Za to przyspieszyć mają prace nad aktualizacją koncesji na złoża Puchaczów V, gdzie też lubelska kopalnia musi odpowiedzieć na wątpliwości organizacji ekologicznej.

W minioną niedzielę Towarzystwo dla Natury i Człowieka zorganizowało na Placu Zamkowym w Warszawie formę protestu przeciwko planom eksploatacji węgla na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim.

- Nie dla nowych kopalni węgla pod jeziorami i bagnami. Nie dla dewastacji mokradeł! Przyjdź i razem utwórzmy zieloną wstęgę dla przyszłości Polesia - zapraszali ekolodzy.

Chodzi m.in. o plany fედrowania złoża „Ostrów”, o których było głośno jeszcze kilka lat temu, ale później projekt został zawieszony. Spółka LW Bogdanka posiada jednak koncesję wydobywczą na ten obszar.

Zmienia się brzegi jezior. Ekolodzy podkreślają, że złoża „Ostrów” to teren jezior Łukcze, Rogóźno czy Krasne. Skutkiem ewentualnej realizacji koncesji byłoby zapadanie się gruntu na rozległych terenach, miejscami nawet o ok. 5 metrów. Te zapadliska zbierać będą wodę z okolic, powodując osuszanie sąsiednich obszarów. Ogromne ilości wody będą musiały być wyprowadzane na zewnątrz systemem kanałów i przepompowni. Zmienia się kierunki spływu wód, brzegi jezior. Powstaną rozległe zastoiska, m.in. na zmruszałych torfach w dolinie Tyśmienicy - alarmuje Towarzystwo dla Natury i Człowieka.

Jednak do pozyskiwania węgla ze złoża „Ostrów” Bog-

danka musiałaby wybudować nowy szyb, a w obecnej sytuacji rynkowej, czyli problemów ze zbytem węgla tak duża inwestycja nie byłaby ekonomicznie uzasadniona.

- LW Bogdanka realizuje obowiązującą strategię, której celem jest zagwarantowanie wydobycia węgla do 2049 roku. Spółka nie planuje w tym momencie udostępnienia pionowego pola Ostrów. Do realizacji celów produkcyjnych, wydobycie prowadzone będzie z infrastruktury Bogdanki. W związku z tym w swojej działalności Spółka uwzględnia obszary, które stanowią lub stanowią bazę zasobową pod dalszą eksploatację, takie jak Puchaczów V, K6-K7 Cyców, K-3 Stręczyn - poinformowała nas spółka LW Bogdanka.

A co z koncesją na Puchaczów V?

Palącą sprawą jest koncesja na złoża Puchaczów V, która

kończy się w 2031 r.

Przypomnijmy, że w 2022 roku Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przychyliła się do wniosku Towarzystwa dla Natury i Człowieka, i uchyliła w całości decyzję środowiskową dla obszaru Puchaczów V. Od tego czasu sprawa koncesji na to złoża nie posunęła się do przodu, chociaż czas leci.

Obecnie powołany został zespół ds. przedłużenia koncesji na złoża Puchaczów V, który - jak informuje spółka - „działa zgodnie z przyjętym harmonogramem”.

Przy ubieganiu się o koncesję na to złoża lubelska kopalnia będzie musiała odnieść się do zastrzeżeń GDOŚ, które były powodem uchylenia decyzji środowiskowej.

- Poważne zastrzeżenia dotyczą bezpieczeństwa wód podziemnych, ryzyka zanieczyszczeń wód Świnki zrzutami wód kopalnianych i odcieków z hałdy, szkód w objętych ochroną gatunkach oraz bez-

pieczeństwa przyrody chronionej w pobliskich ostojach Natura 2000. W przypadku niektórych cennych siedlisk łąkowych i gatunków motyli ryzyko utraty dotyczy sporego odsetka chronionych populacji - wyliczali w 2022 r. przedstawiciele Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

A jeżeli chodzi o złoża K6 i K7, to Bogdanka otrzymała na nie koncesję w 2019 r., ale organizacje ekologiczne wytknęły, że minister klimatu wydał ją bez zatwierdzonej dokumentacji hydrogeologicznej.

„Spółka chce podjąć merytoryczną dyskusję”

Z kolei spółka LW Bogdanka podkreśla, że sprawy ekologii leżą jej na sercu i współpracuje z Poleskim Parkiem Narodowym.

Przy lubelskiej kopalni powołano też Radę Naukową ds. Ochrony Środowiska, która wspiera zarząd w zakresie zarządzania ryzykiem wpływu

na środowisko i wypracowuje rekomendacje dotyczące skutecznych rozwiązań minimalizujących ten wpływ.

- Rada składa się z wybitnych naukowców z regionu, którzy podjęli się tej roli nieodpłatnie, z troski o bezpieczeństwo otoczenia przyrodniczego - informuje LWB.

- Przedstawiciele spółki oraz wspomniani naukowcy zapoznali się z opracowaniami opublikowanymi przez Towarzystwo dla Natury i Człowieka, które poruszają temat eksploatacji węgla ze złoża Ostrów i jej potencjalnego wpływu na tereny cenne przyrodniczo. Spółka chce podjąć merytoryczną dyskusję, sprawdzając wiarygodność i racjonalność zawartych w nich tez. Te z nich, które zostaną naukowo potwierdzone, na pewno będą uwzględnione przy planowaniu dalszej działalności wydobywczej - dodaje biuro prasowe LWB.

Kamil Kulig

REGIONALNA WYSTAWA KONI RAS ZIMNOKRWISTYCH

LOKALIZACJA:



23 CZERWCA 2024 R.

ORGANIZATORZY:

Wójt Gminy Niedźwiada
Terenowe Koło Hodowców Koni w Lubartowie

PROGRAM WYDARZENIA:

10:00 - Msza święta na placu
11:00 - Oficjalne otwarcie wystawy
- wystąpienia zaproszonych gości
11:30 - Ocena klaczy
- wybór najsiłniejszego konia wystawy
14:00 - Zawody hobby horse dla dzieci
15:00 - Ocena ogierów
- wybór najlepszego konia wystawy

ATRAKCJE DODATKOWE:

- dmuchany plac zabaw
- zabawy hobby horse
- przejażdżka bryczką
- przejażdżka na kucyku
- dania regionalne
- food truck

Główna atrakcja:
LOT BALONEM

PARTNERZY WYDARZENIA:



Tenisiści stołowi z „Chopina” na dziewiątym miejscu w kraju

Uczniowie popularnego lubartowskiego „Chopina”, Maksymilian Karczmarsz i Wiktor Kozioł, reprezentowali szkołę podczas Mistrzostw Polski w Drużynowym Tenisie Stołowym Szkół Ponadpodstawowych - LI-CEALIADA w Drzonkowie w woj. lubuskim. Uczestniczyli w nich zawodnicy z 16 województw, łącznie 32 drużyny. Lubartowianie uplasowali się na dziewiątej pozycji. Opiekunem zawodników jest Beata Sajda.



Wojciech Kołodyński walczył o tytuł najlepszego historyka

Wojciech Kołodyński z klasy III P zakwalifikował się do finału ogólnopolskiego XXIII Konkursu Historycznego Polska Piastowska. Impreza finałowa odbywała się w Białymstoku i była poprzedzona wymagającymi eliminacjami. Uczeń Zespołu Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszkii w Lubartowie spisał się w nich bardzo dobrze i awansował się do decydującej rozgrywki. Ostatecznie zakończył zmagania w trzeciej dziesiątce, co należy uznać za bardzo wartościowy wynik. Uczeń był przygotowywany do Konkursu przez mgr Małgorzatę Sabat.



Pijana śmiertelnie potrafiła młodego motocyklistę



Kobieta jadąca jeepem miała ponad 2,5 promila

Kobieta jadąca pod wpływem alkoholu w wyniku nieprawidłowego zawracania zderzyła się z 24-letnim motocyklistą, który zmarł w szpitalu. Pijana 31-latką w samochodzie przewoziła dziecko.

W piątek, 14 czerwca przed godziną 22 na drodze wojewódzkiej nr 820 w Podzamczu koło Łęcznej zginął motocyklista. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że 31-letnia kierująca pojazdem marki Jeep, wykonując manewr zawracania, nie ustąpiła pierwszeństwa kierującemu mo-



Motocyklista miał tylko 24 lata, zmarł w szpitalu

tocyklem marki Honda. 24-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego zmarł w szpitalu – informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z komendy wojewódzkiej i dodaje, że mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklami. Kobieta jadąca Jeepem była nietrzeźwa, miała ponad

2,5 promila. - W pojeździe przewoziła nietrzeźwego pasażera oraz 9-letnie dziecko. Razem z pasażerem zostali zatrzymani, a dziecko zostało przekazane pod opiekę osoby dorosłej – mówi mł. asp. Skowrońska.

Kamil Kulig

Złupili dom zamożnych lubartowian

Kradli gotówkę, biżuterię i wartościowy sprzęt rtv.

Trzej włamywacze okradli dom w Lubartowie 5 czerwca. - Skradziona została biżuteria, markowe perfumy, gotówka i sprzęt rtv. Mieszkańcy spostrzegli, że doszło do włamania dopiero jak wrócili z pracy - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Działania w sprawie prowadzili policjanci z Lubartowa i KWP w Lublinie. Trzej sprawcy zostali zatrzymani na terenie województwa mazowieckiego. To mężczyźni w wieku 40, 41 i 43 lat. - Podczas przeszukania samochodu i mieszkań policjanci odnaleźli część skradzionych



Grozi im do 10 lat więzienia

przedmiotów i narzędzia służące do włamań - informuje sierż. szt. Stanicka. Sąd Rejonowy w Lubartowie w niedzielę zastosował wobec nich areszt tymczasowy na trzy miesiące. Prawdopodobnie włamanie w Lubartowie to nie jedyny ich wyczyn z 5 czerwca, mogli w tym dniu dokonać innych kradzieży na terenie województwa lubelskiego. - Kryminalni ustalili, że przedmiotem przestępstwa mógł być także akordeon - informuje rzeczniczka policji. Włamywacze staną przed sądem, grozi im do 10 lat więzienia.

Marcin Kusyk

Jechał bez prawa jazdy i potrafił rowerzystę

Za spowodowanie wypadku i kierowanie bez uprawnień będzie odpowiadał 74-letni kierowca opla, który w Puławach potrafił rowerzystę.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek (13 czerwca) na skrzyżowaniu ul. Piaskowej i Eustachiewicz. Kierujący oplem 74-latek skręcając w prawo doprowadził do zderzenia z 70-latką jadącą na rowerze w tym sa-



Poszkodowany 70-latek z obrażeniami ciała trafił do szpitala

mych kierunku. Rowerzystka z obrażeniami ciała, m.in. złamaniami, została przewieziona do szpitala. Zarówno on, jak i kierowca osobówki, był trzeźwy. Ale nie tylko za spowodowanie wypadku będzie odpowiadał kierujący oplem. Po sprawdzeniu go w policyjnych statystykach okazało się, że nie ma uprawnień do kierowania. Teraz będzie tłumaczył się przed sądem.

Marta Pietroni

Nieszczęśliwe wypadki w powiecie puławskim. Nie żyje dwóch mężczyzn

Najpierw we wtorek mężczyzna pracujący na terenie zakładów mięsnych w Końskowoli został porażony prądem, a dzień później w Zakładach Azotowych w Puławach 36-latek spadł z wysokości. Mimo reanimacji obaj zmarli. Sprawę bada puławska prokuratura.

udzielonej pomocy poszkodowany pracownik nie przeżył. Do kolejnego tragicznego zdarzenia doszło dzień później, w środę 12 czerwca, na terenie Zakładów Azotowych w Puławach. 36-latek był pracownikiem zewnętrznej firmy i pracował na wysokości przy instalacji elektrycznej. W pewnym momencie spadł na ziemię. Na miejsce natychmiast wezwano pogotowie. Pomimo szybko udzielonej mu pomocy, a następnie wysiłków ratowników, jego życia nie udało się uratować. Okoliczności obu zdarzeń wyjaśnia puławska policja pod nadzorem miejscowej prokuratury. - Oba postępowania są prowadzone w kierunku wypadku przy pracy i nieumyślnego spowodowania śmierci - informuje Grzegorz Kwit, prokurator rejonowy w Puławach. O wypadkach została powiadomiona także Państwowa Inspekcja Pracy.

Marta Pietroni

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego 45-latka

Policja szukała zaginionego 45-letniego mieszkańca Lublina. Mężczyzna widziany był po raz ostatni przez rodzinę 13 czerwca.

stały zakończone. - Poszukiwania zostały zakończone z uwagi na odnalezienie ciała zaginionego - poinformowała kom. Anna Kamola z KWP w Lublinie.

W piątek (14 czerwca) po południu poszukiwania zo-

Joanna Niećko

REKLAMA

PRZYCHODNIA

PKC – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Ogólnoświatowa blogerka kulinarna doceniła lubartowski makowiec. Najlepszy wśród ciast z makiem



Blogerka spróbowała lubartowskiego makowca podczas jednej z podróży do Polski

Użytkownicy Instagrama niejednokrotnie mogli się natknąć na stronę @edita.kaite, gdzie pojawiają się rolki z recenzjami potraw światowych, europejskich i polskich. W jednej z najnowszych rolek autorka wymieniła najlepsze ciasta z makiem w Polsce. Makowiec Lubartowski zajął pierwsze miejsce w rankingu!

Działająca pod pseudonimem @edita.kaite to Litwinka o imieniu Edita. Ma 31 lat i wiadomo o niej tyle, że większość swojego życia mieszkała w Wielkiej Brytanii, a największymi jej pasjami są jedzenie i podróże. Swoje filmy z recenzjami i rankingami umieszcza przede wszystkim na Instagramie. Jej filmiki ogląda tysiące osób. Najbardziej popularnym filmem blogerki jest „Gdańsk is the most beautiful city in Europe” (Gdańsk jest najpiękniejszym miastem w Europie”, tł. red.) z liczbą odsłon 9,8 mln.

Przed paroma dniami Litwinka opublikowała film „Poland. Poppy seed cakes & pastries” (Polska. Ciasta i ciastka z makiem, tł. red.). W dniu pisania artykułu film ten obejrzało niemal 70 tys. osób.

Lubartowski makowiec został numerem 1 w rankingu blogerki.

Wypiek ten już w 2012 roku został wpisany na listę produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Agnieszka Siej, właścicielka słynnej lubartowskiej cukierni, w której powstaje, o filmie dowiedziała się od nas.

- Nie, nie wiedziałam, że nas wyróżniono, to bardzo miłe - powiedziała, po obejrzeniu rolki.

W Redakcja: Czy zdarzyło się już, że Państwa makowiec został zauważony przez zagranicznych krytyków i osoby ze świata kulinariów?

Agnieszka Siej: Rzeczywiście makowiec był promowany w Brukseli, czy przeze mnie we Francji. Ale powiedziałabym, że skromnie, bardziej osobiście. Nie prowadzimy wysyłki za granicę ani nie wystawiamy go na międzynarodowych targach.

W R: Czy odczuwa Pani popularność makowca w naszym regionie albo na skalę krajową?

AS: Tak, przede wszystkim w czasie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy. Oprócz tego, że sprzedajemy go tu, na miejscu, to dostępny jest na Eko Bazarze i Jarmarku Lubelskim, tam cieszy się dużą popularnością.



Ten tradycyjny wypiek został wpisany na listę ministerstwa ze szczegółowymi specyfikacjami. Smak: delikatny i słodki smak z wyczuwalną nutą migdałową o aromacie miodu i maku. Konsystencja: miększy jednolity, drobno-porowaty. Masa makowa o jednolitej i zwartej konsystencji. Kształt: walec o średnicy 13 cm



Lubartowskiego makowca można kupić w cukierni przez cały rok

W R: Jeśli mieszka się poza Lubartowem, w jaki sposób można spróbować makowca?

AS: Zaopatrujemy sklepy, lokale, restauracje. Wysyłamy makowca kurierem, ale często zdarza się też, że ludzie specjalnie po prostu przyjeżdżają po naszego makowca do Lubartowa. Można skosztować makowca na miejscu.

W R: Jakie słowa od klientów o makowcu docierają do Pani?

AS: Że jest dobry. Współpracuję z regionalnymi dostawcami, więc wiem, że jest zrobiony z dobrej jakości produktów. Oprócz makowca klienci chwalą także ciastka z maki orkiszowej, lody bez cukru i desery dla diabetyków.

Historia Lubartowskiego Makowca

Agnieszka Siej kontynuuje rodzinne tradycje. Jej matka Maria Siej, twórczyni Lubartowskiego Makowca, w 1980 r. otworzyła lodziarnię w Lubartowie. Początki były skromne. Zaczynała od kręconych lodów w trzech smakach - śmietankowym, czekoladowym, owocowym. Potem zaczęło ich przybywać - aż około czterdziestu smaków. Lody to nie wszystko. Maria Siej zaczęła rozszerzać ofertę w połowie lat dziewięćdziesiątych. Namówili ją do tego koledzy z Warszawy, po powrocie z targów lodziarsko - cukierniczych w Rimini we Włoszech postanowiła wprowadzić do oferty także ciasta. Wśród nich znalazł się po kilku latach także bohater dzisiejszego artykułu, makowiec lubartowski. Trafił na Listę Produktów Tradycyjnych, znajdował amatorów nawet za oceanem.

Ewa Jaszczak

Nie zatrzymał się do kontroli i chciał uciec policjantom

POWIAT OPOLSKI:

W nocy, 10 czerwca policjanci chcieli skontrolować jadące przez Kolczyn (gmina Józefów nad Wisłą) BMW. Jednak kierowca miał zupełnie inne plany i do kontroli nie chciał się zatrzymać... A teraz za to odpowie.



23-latek usłyszy łącznie dwa zarzuty: niezatrzymanie się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu

W poniedziałek (10 czerwca) po godz. 2 w Kolczynie policjanci z Opola Lubelskiego zauważyli BMW, którego kierowca na widok ich radiowozu nagle zmienił tor jazdy, skręcając w boczną drogę. Funkcjonariusze postanowili zatrzymać samochód do kontroli drogowej i sprawdzić powód takiego zachowania się kierowcy. Gdy mundurowi wydali polecenie zatrzymania się, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, kierowca BMW je zlekceważył i zaczął przyspieszać - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Rozpoczął się pościg. Ale nie trwał on zbyt długo, bo młody kierowca postanowił skręcić w las, a tamtejsza droga była w takim stanie, że policjanci zrezygnowali z pościgu ze względu na swoje bezpieczeństwo.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach pojazdu BMW

i ustaleniu jego właściciela, policjanci udali się do miejsca zamieszkania 23-latka. Po kilku minutach czekania zjawił się również 23-latek, kierując swoim samochodem - dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

Uciekinierem okazał się 23-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą. Policjanci sprawdzili także jego trzeźwość. Okazało się, że prowadził, mając w organizmie ponad promil alkoholu. Trafił więc do policyjnego aresztu.

- 23-latek usłyszy łącznie dwa zarzuty: niezatrzymanie się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu - wyjaśnia aspirant Katarzyna Bigos. - Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Zabrał samochód rodziców i uderzył w drzewo. Trafił do szpitala

15-letni mieszkaniec gminy Lubartów ruszył w rajd samochodem rodziców. Zakończył go na drzewie.



Raid 15-latka skończył się dachowaniem

W niedzielę, 9 czerwca około południa doszło do dachowania samochodu osobowego w Skrobowie Kolonii. Policjanci, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, ustalili, że Mazdą kierował 15-letni chłopak, który „pożyczył” sobie samochód rodziców bez ich wiedzy.

- Na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo - opisuje zdarzenie sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. Młody entuzjasta motoryzacji został przewieziony do szpitala w Lublinie, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

O dalszym losie 15-latka zdecyduje sąd rodzinny i nieletnich.

- Na rodzicach dzieci ciąży prawny obowiązek sprawowania nadzoru nad dziećmi. - Pamiętamy o tym, że kiedy nasze nieletnie dziecko wsiądzie za kierownicę pojazdu i spowoduje jakieś straty - odpowiedzialność cywilną za wszystkie wyrządzone przez niego szkody poniosą właśnie rodzice bądź opiekunowie - przypomina policja.

Marcin Kusyk

REG

Wiła wianki i wrzucała je do falującej wody...

POWIAT OPOLSKI:
Tradycji stało się zadość.
I to już po raz czwarty.

I chociaż Noc Świętojańska przypada na tę z 21 na 22 czerwca, to w Chodliku (gmina Karczmiska, powiat opolski) słowiańskie święto witalności i płodności, czyli Noc Kupały, zorganizowane zostało nieco wcześniej, bo 15 czerwca.

- To już nasze czwarte Wianki nad Chodelką, taka idea, którą wymyśliliśmy, żeby była pewnym urozmaicheniem, zwłaszcza że Noc Świętojańska tuż, tuż... - mówi Łukasz Miechowicz.

Impreza odbyła się w malowniczej dolinie nad Chodelką. Najpierw jednak trzeba było uwić wianek. Chętnych nie brakowało, a wszystkie niezbędne materiały przygotowane zostały przez organizatorów.

Jak mówi tradycja, upieczone ze świeżych ziół i kwiatów wianki na wodę puszczały panny na wydaniu. Jeśli wyłowił je kawaler, mogły liczyć na szybkie zamążpójście, a jeżeli wianek zatonał - panna mogła o mężu zapomnieć, a przynajmniej w ciągu najbliższego roku...

Jednak nie o tym myślały młode dziewczyny obecne na „Wiankach” w Chodliku. Było to dla nich spotkanie z rodziną i przyjaciółmi i wspólne spędzenie czasu na zabawie przy ognisku. Można było do woli piec kielbaski albo skorzystać ze specjalów przygotowanych przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Karczmiskach.

Wydarzenie zorganizowane zostało przy okazji Europejskich Dni Archeologii, a jego partnerami byli: Gminna Biblioteka i Dom Kultury w Karczmiskach,



Jak mówi tradycja, upieczone ze świeżych ziół i kwiatów wianki na wodę puszczały panny na wydaniu



Najpierw były mini-warsztaty z wicia wianków, stoisko było pełne chętnych do nauki nie tylko pań, ale i panów

Stowarzyszenie Eksploratorów TOPÓR z Opola Lubelskiego oraz Towarzystwo Starożytnicze w Chodliku przy pomocy Instytutu Archeologii i Etnologii PAN i Stowarzyszenie Historyczne PASJA.

Wianki nad Chodelką były wydarzeniem wieńczącym dwudniowe święto archeologiczne. Ostatnim punktem była jeszcze tylko druga część Przeglądu Filmów Archeologicznych.

- Za nami pierwsza część trzeciego Przeglądu Filmów Archeologicznych, który powoli staje się imprezą dosyć znaną w świecie archeologicznym, przyjeżdża sporo ludzi i wczoraj (14 czerwca - dop.red.) pobiliśmy rekord - mówi Łukasz Miechowicz, jeden z organizatorów wydarzenia.

W Chodliku zorganizowana została również wystawa archeologiczna, która także cieszyła się dużym zainteresowaniem.



Łukasz Miechowicz, jeden z organizatorów Europejskich Dni Archeologii w Chodliku i Wianków nad Chodelką

To już nasze czwarte Wianki nad Chodelką, taka idea, którą wymyśliliśmy, żeby była pewnym urozmaicheniem, zwłaszcza że Noc Świętojańska tuż, tuż...

- To też był rekord. Przede wszystkim mam świetne znaleziska, wyniki badań są naprawdę rewelacyjne i staramy się też wykorzystywać ten potencjał do promocji regionu, gminy, a przede wszystkim Chodlika - dodaje Miechowicz.

Agnieszka Gołębiowska

Poszukiwany za pedofilię zatrzymany przez lubelskich „łowców głów”. Ukrywał się za granicą

Funkcjonariusze Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie ustalili, gdzie ukrywa się poszukiwany od 2021 roku 73-latek ze Świdnika. Poszukiwany był TCA (Brytyjski Nakaz Aresztowania), listem gończym oraz nakazem prokuratury. Lubelscy policjanci ustalili, że 73-latek ukrywa się na terenie Szkocji.



73-latek poszukiwany był za dokonanie innej czynności seksualnej wobec dziewczynki poniżej 15 roku życia

- 73-latek poszukiwany był za dokonanie innej czynności seksualnej wobec dziewczynki poniżej 15 roku życia. Do tego przestępstwa doszło w 2016 r. Od grudnia 2021 r. prokuratura poszukiwała go nakazem doprowadzenia, a od lutego 2022 roku sąd wystawił za nim list gończy. Od tamtej pory mężczyzna ukrywał się poza granicami kraju - informuje podkomisarz Kamil Karbowniczek z KWP w Lublinie. - Działania lubelskich „łowców głów” doprowadziły do ustalenia aktualnego miejsca pobytu poszukiwanego i jego zatrzymania. Było to możliwe dzięki ścisłej współpracy i sprawnej wymianie informacji z policjantami ze Szkocji i Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji.

Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyła się jego ekstradycja do Polski. Trafił już do zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary 2 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Policja zatrzymała kierującą za prędkość. Podziękowała im za... mandat

Lublin: Do Komendanta Miejskiego Policji w Lublinie wpłynęły podziękowania od kobiety, która przekroczyła prędkość i otrzymała mandat.

Sposób przeprowadzenia kontroli budzi moje wyrazy uznania i bardzo szanuję pracę osób które ją przeprowadziły. Ratujecie Państwo najcenniejsze to co mam. Bardzo dziękuję i życzę dalszych sukcesów bo z takim podejściem jestem spokojna o bezpieczeństwo na drogach. Przepraszam za moje wykroczenie i dziękuję raz jeszcze za to że ta kontrola się odbyła i uratowała mi zdrowie a może i życie... Z wyrazami szacunku

Podziękowania, które wpłynęły do KMP

- „Szanowny Panie Komendancie Policji w Lublinie, chciałabym złożyć podziękowania za przeprowadzoną kontrolę drogową w dniu 29 lutego 2024 roku przez sierż. Joannę Ziembę oraz st. sierż. Pawła Stachyrę. Dzięki tej kontroli (mimo że zakończyła się mandatem), być może uniknęłam tego, że mogłam w następnych dniach spowodować kolizję lub wypadek...”. Podziękowania zaczynające się od tych

słów wpłynęły kilka dni temu do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierująca postanowiła docenić sposób, w jaki policjanci wykonali czynności. Kobieta w dalszej części listu podziękowała funkcjonariuszom za profesjonalizm i kulturę osobistą.

Joanna Niecko

Zmarł pierwszy wykonawca hitu „Konik na biegunach”. „W sercu pozostał lublinianinem”

Lublin: Zmarł Michał Hochman - piosenkarz i gitarzysta związany z Lublinem. Piosenka „Konik na biegunach” w jego wykonaniu po raz pierwszy stała się przebojem.

- Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci Michała Hochmana, znakomitego piosenkarza bardzo blisko związanego z Lublinem - poinformował w poniedziałek (10 czerwca) na swoim profilu Facebook Krzysztof Żuk, prezydent Lublin.

Michał Hochman urodził się w 1944 roku. Pochodził z rodziny żydowskiej. Po wybuchu II wojny światowej rodzina Hochmanów



Michał Hochman mieszkał w Lublinie, gdzie w latach 60. zrobił karierę w polskiej muzyce rozrywkowej, będąc m.in. pierwszym wykonawcą, który wylansował hit „Konik na biegunach”

uciekał przed Niemcami do sowieckiej strefy okupacyjnej, skąd została deportowana na Syberię. W 1946 r. udało im się powrócić do Polski. Początkowo dotarli do Wrocławia, a w 1947 r. osiedlili się w Lublinie.

Artysta mieszkał w Lublinie, gdzie w latach 60. zrobił karierę w polskiej muzyce rozrywkowej, będąc m.in. pierwszym wykonawcą, który wylansował hit „Konik na biegunach”. Stał się ofiarą antysemickiej nagonki i wyemigrował z Polski w 1968 roku.

- Zawsze w sercu pozostał lublinianinem i często odwiedzał nasze miasto. Będzie nam go brakowało. Niech spoczywa w pokoju - dodał Krzysztof Żuk.

Joanna Niecko

Puławy: Prezydent odmówił zapłaty grzywny za korzystanie z boiska. Woli „iść siedzieć”

Chodzi o postanowienie sądu, zgodnie z którym Miasto Puławy ma zapłacić 5 tys. zł grzywny za korzystanie ze szkolnego boiska, co wytknęli właściciele posesji sąsiadującej z Orlikiem. - Miasto tej grzywny nie zapłaci, a ja odsiedzę tę karę w areszcie - mówi Paweł Maj.

Trudne sąsiedztwo

Sprawa ciągnie się już od pięciu lat. Z boiska przy Szkole Podstawowej nr 4 w Puławach poza uczniami podstawówki i to tylko w czasie lekcji, nie mogą po południu korzystać dzieci z osiedla i inni pasjonaci aktywności na świeżym powietrzu.

W 2018 r. starszemu małżeństwu, którego działka graniczy z terenem szkoły, zaczął przeszkadzać hałas ze szkolnego obiektu. Para podała miasto do sądu i wygrała. Sąd stanął po stronie puławian i zakazał korzystania z „Orlika” po godzinach pracy szkoły, a więc mieszkańcom osiedla i klubom piłkarskim, które tam trenowały. Boisko mogło być wykorzystywane jedynie do



Paweł Maj,
prezydent Puław

Jest to symbol naszych absurdalnych czasów, gdy aferzyści, złodzieje i bandyci chodzą wolni, a za umożliwienie dzieciom aktywnego spędzenia czasu na boisku, dacie szansy odejścia od tabletów i telefonów, karze się grzywną lub aresztem. Jeżeli my sami nie zwalczymy o nasze dzieci, to kto ma to zrobić?

lekcji wuefu oraz zawodów, ale pod warunkiem, że bierze w nich udział drużyna miejscowej szkoły.

W 2020 r. władze miasta zleciły przygotowanie ekspertyzy dotyczącej poziomu hałasu, jaki generuje obiekt i jego użytkownicy, by następnie od strony działki starszego małżeństwa ustawić ekrany akustyczne, które miałyby ograniczyć poziom hałasu przedostającego się na ich posesję. Liczący 64 metry długości i 4 metry wysokości mur z ekranów kosztował miasto prawie 240 tys. zł. Po jego ustawieniu przywrócono możliwość korzystania z boiska.

Małżeństwo uznało jednak, że w miasto w ten spo-

sób łamie sądowy zakaz i w 2022 r. przed sądem zażądało nałożenia na gminę 15 tys. zł grzywny. Sąd Rejonowy w Puławach oddalił pozew. Sąsiedzi „Orlika” odwołali się, a Sąd Okręgowy w Lublinie przyznał im rację, zmniejszając jedynie wysokość grzywny do 5 tys. zł, która to kara w przypadku jej niezapłacenia zostanie zamieniona na pięć dni aresztu. Konkretnie kara została nałożona na prezydenta miasta.

W styczniu, gdy to wyszło na jaw, prezydent Paweł Maj zapowiedział, że grzywny nie zapłaci i jest gotów pójść na pięć dni do aresztu.

Maj: Nie zapłacę!

Pod koniec maja do urzędu wpłynęło pismo z Sądu Rejonowego w Puławach wywołujące miasto do zapłacenia kary. W odpowiedzi skierowanej do sądu 11 czerwca prezydent Paweł Maj konsekwentnie odmówił.

- Wyrok jest absurdalny, bezduszny i bezsensowny. To są nasze dzieci z naszego miasta. Płacenie kar finansowych za to, że mogą ćwiczyć i aktywnie spędzać czas na jedynym boisku przyszkolnym na całym osiedlu byłoby złem w czystej postaci. Dlatego miasto tej grzywny nie zapłaci, a ja odsiedzę tę karę w areszcie. Jest to symbol naszych absurdalnych czasów, gdy aferzyści, złodzieje i bandyci chodzą wolni, a za umożliwienie dzieciom aktywnego spędzenia czasu na

boisku, danie szansy odejścia od tabletów i telefonów, karze się grzywną lub aresztem. Jeżeli my sami nie zawalczymy o nasze dzieci, to kto ma to zrobić? - mówi wódcarz Puław.

Co dalej?

Prezes Sądu Rejonowego w Puławach potwierdza wpłynięcie pisma od prezydenta Pawła Maja.

- Decyzja należy do sędziego referenta w tej sprawie, który tę sprawę otrzyma na posiedzenie niejawne. On będzie podejmował decyzję o tym, czy wydać zarządzenie w przedmiocie wykonania kary aresztu - tłumaczy sędzia Ewa Spich-Jakubanis.

Co w sytuacji, jeśli sędzia zdecyduje się jednak na wydanie zarządzenia o wykonaniu kary aresztu?

- To zarządzenie będzie wykonywał komornik, ponieważ nie jest to areszt w sprawie karnej, a cywilnej. Osoba, co do której ta sankcja zostanie zastosowana, będzie o wszystkim powiadomiona przez komornika, który doręczy jej nakaz osadzenia na piśmie z odpowiednim uzasadnieniem. Nie będzie wątpliwości co do tego, co pan prezydent ma zrobić - wyjaśnia prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Bezowocne rozmowy

Jeszcze zanim prezydent otrzymał korespondencję z sądu, urząd podjął nego-

cjacje z właścicielami działki sąsiadującej z terenem Szkoły Podstawowej nr 4 i znajdującym się tam boiskiem „Orlik”. Niestety zakończyły się fiaskiem. - Sąsiedzi zgodzili się zezwolić na korzystanie z boisk dzieciom zamieszkałym w obwodzie SP 4 (bez względu na szkołę, w której się uczą), pod warunkiem, że miasto będzie legitymować każde dziecko na podstawie legitymacji szkolnej lub zaświadczenia o zameldowaniu oraz nagrywać za pomocą kamery wizerunek wszystkich osób korzystających z tych boisk i przechowywać nagrania przez co najmniej sześć miesięcy. Poza tym miasto miało wycofać swój pozew złożony do sądu o uchylenie zakazu korzystania z boisk i rzec się możliwości dochodzenia przed Sądem szerszego wykorzystywania tych boisk w przyszłości - tłumaczy Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Urzędzie Miasta w Puławach i dodaje:

- Przyjęcie takiej propozycji oznaczałoby, że boiska przy SP4 już nigdy nie mogłyby być wykorzystywane m.in. przez kluby sportowe zrzeszające dzieci i młodzież, osoby dorosłe czy dzieci i młodzież zamieszkałą w innych częściach miasta.

Na takie warunki władze miasta nie przystały.

- Zbieranie danych i weryfikowanie osób korzystających z boisk wykracza poza

kompetencje samorządu. Miasto deklarowało, że jest zainteresowane zawarciem ugody, ale na innych warunkach - które nie będą prowadzić do różnicowania dzieci i młodzieży ze względu na miejsce zamieszkania czy nauki. Proponowano ustalenie konkretnych dni i godzin (w trakcie tygodnia oraz w weekendy, a także w zależności od pór roku), kiedy boisko będzie mogło być swobodnie wykorzystywane, a kiedy nie - propozycje te zostały jednak odrzucone przez sąsiadów - wyjaśnia kierownik Kołodziej.

Czy w sytuacji braku zastrępy, pobyt prezydenta w areszcie nie wpłynie negatywnie na pracę urzędu? - dopytujemy.

- Nieobecność nie będzie mieć żadnego wpływu na działania urzędu, ponieważ poszczególni pracownicy mają wydane stosowane upoważnienia zapewniające ciągłość administracyjnej pracy urzędu - wyjaśnia Łukasz Kołodziej i dodaje:

- Prezydent miasta w czasie odbywania kary będzie przebywał na urlopie. Sam także pokrywa wszelkie koszty związane z prowadzonym postępowaniem oraz opłatę za pobyt w areszcie, wobec czego jego decyzja w żaden sposób nie obciąża urzędu oraz mieszkańców.

Marta Pietróń

Pijany kierowca BMW wjechał w ogrodzenie i uciekał. Zdarzenie w Nowodworze Piaskach

2,5 promila alkoholu miał w organizmie kierowca BMW, który uderzył 10 czerwca w ogrodzenie w Nowodworze Piaskach.

Do zdarzenia doszło w niedzielę około godz. 18. Gdy na miejsce przybyli policjanci, świadek poinformował ich, że samochód BMW uderzył



Kierowca wjechał w ogrodzenie. Był pijany

w płot, a jego kierowca uciekł z miejsca zdarzenia. Policjanci szybko odnaleźli mężczyznę na jednej z posesji. Przyznał się do kierowania pojazdem. Okazało się, że nie miał prawa jazdy. Badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie 2,5 promila alkoholu. 34-letni mężczyzna został zatrzymany.

- Usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości, za co grozi nawet do 3 lat pozbawienia

wolności. Grozi mu też sądowy zakaz kierowania pojazdami i wysoka grzywna. 34-latek odpowie także za spowodowanie kolizji i kierowanie bez wymaganych uprawnień - informuje sierż. szt. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

REG

Rodzina z Biard straciła w pożarze dom i dobytek. Pomóżmy im odbudować dom!

POWIAT ŁUKOWSKI:

Pani Bogusia i pan Zbyszek Ostrowscy z synami Pawłem i Łukaszem niecały miesiąc temu zostali bez dachu nad głową. Ogień strawił ich dom i wszystkie rzeczy. - Zostałem w krótkich spodenkach, tak, jak wyszedłem z domu – mówi pan Zbigniew.

Rodzina mieszka w Biardach, w gminie Łuków.

Tragedia zaczęła się od burzy w sobotę, 25 maja.

- W tym czasie mnie nie było w domu. Żona też pojechała do córki do Siedlec. Jeden syn był za granicą i tam pracował. Jeden syn był w domu. Zerwała się burza, gdzieś około godziny 21. Sąsiadka opowiadała, że ze dwa, trzy razy było uderzenie pioruna. Piorun musiał wałnąć w nasz dom, albo świerk obok domu i poszły iskry. Później się rzuciło na dom. Dom drewniany, kryty papą i eternitem. Susza, to moment się zajął – mówi pan Zbigniew.

Szły iskry

Początkowo obecny w domu syn Ostrowskich nie zdawał sobie sprawy z pożaru.

- Syn siedział, oglądał coś w słuchawkach na uszach i dopiero jak przez okno zobaczył, że iskry zaczęły latać, to wyleciał z domu. Próbowaliśmy gasić, bo myślałem, że uratuje, ale już się mocno paliło, już dym go gryzł. Dobrze, że uciekł, bo jeszcze się poddusił. Później mu tlen dawali w karetkę – opowiada mężczyzna.

W domu z lat 50. były cztery pomieszczenia, duża sień i łazienka. Spłonęło wszystko, także wyposażenie, dokumenty, ubrania, pościel, cały dobytek Ostrowskich

W domu z lat 50. były cztery pomieszczenia, duża sień i łazienka. Spłonęło wszystko, także wyposażenie, dokumenty, ubrania, pościel, cały dobytek Ostrowskich. Na szczęście ogień nie przedostał się na pobliską oborę, gdzie stoją byki.

- Strażacy ją uratowali, a tam wystarczyło iskierekę, tam na górze jest słoma. Tam dosłownie iskierekę wystarczyła, żeby doszło do jeszcze gorszej tragedii – mówi gospodarz.

W samochodzie

Państwo Ostrowscy zajmują się rolnictwem, upra-



Pan Zbigniew i jego bliscy są wdzięczni za wszelką pomoc i wielką życzliwość, jakich rodzina doznała po pożarze. Spalony dom pomogli rozebrać mieszkańcy i strażacy. Państwo Ostrowscy w obejściu, gdzie go tej pory mieszkali, mają budynki gospodarcze, oborę, gdzie hodują byki i stodołę. Na szczęście te budynki ocalały

wiają ziemię i hodują byki. Przez pierwszy tydzień po pożarze pan Zbigniew spał w samochodzie na swoim podwórku. Pilnował zwierząt i obejścia.

- Dali mi ludzie wersalkę, kołdrę, bo busa mam dużego i w busie mieszkalem przez tydzień czasu. Żona u siostry, syn u sąsiadów. Drugi syn pracował za granicą, ale jak to się stało, to wrócił – opowiada.

Po dziadkach

Obecnie rodzina mieszka w starym, ponad 120-letnim domu.

- Duże podziękowania się należą społeczności wiejskiej, strażakom, bo dużo dla nas zrobili i dużo pomogli. Podziękowania wójtowi Osiakowi się należą, bo prądu nie było, a tu bykom trzeba mleć. Pomógł, żeby szybko nam prąd zrobili. Po dziadkach mam taki stary dom, w 1900 roku stawiony, kupa próchna, ale tam wpadli ludzie, wyszykowali, żebyśmy się tam mogli na razie sprowadzić. No i teraz tam mieszkamy – mówi pan Zbigniew.

Niezawodni mieszkańcy i strażacy

Pan Zbyszek ze łzami w oczach mówi, jak bardzo pomogli im sąsiedzi i mieszkańcy wsi w tej trudnej sytuacji:

- Przyszli, pomagali, tamten stary dom szykowali. Tutaj do rozbioru, do uprzątnięcia tego spalonego garnęli się ludzie. Nawet i obiady gotowali, przynosili dla wszystkich, nie że tylko dla nas, tylko dla każdego, kto tu robił – wylicza.

Tutaj do rozbioru, do uprzątnięcia tego spalonego garnęli się ludzie. Nawet i obiady gotowali, przynosili dla wszystkich, nie że tylko dla nas, tylko dla każdego, kto tu robił

Ostrowscy pragną odbudować dom. Zgłasza po pożarze zostały rozebrane, a rodzina i pomagający im życzliwi ludzie porządkują podwórko. Jednak budowa małego domu, o jakim marzą pogorzelcy, to wielki koszt. Bez naszej pomocy nie będą oni mieli szans, aby odzyskać miejsce do godnego życia.



Pomagam.pl

POMAGAM.PL

Pomoc na odbudowę spalonego domu | Pomagam.pl

Tyle zostało z domu rodziny Ostrowskich z Biard w gminie Łuków. Możemy im pomóc w odbudowie domu, wpłacając na zbiórkę na portalu Pomagam.pl

Zbiórka na Pomagam.pl

Kuzynka rodziny, Paula Mróz, założyła zbiórkę na portalu Pomagam.pl, aby „pomóc cioci Bogusi, wujkowi Zbyszku i braciom Pawłowi i Łukaszowi, którzy stracili swój dom (Biardy 62, 21-400 Łuków)”.

- Pożar zabrał cały ich dobytek, a przede wszystkim dach nad głową. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Założyliśmy własną zbiórkę, która wesprze zakup najpotrzebniej-

szych rzeczy, ale skala strat przerasta nasze możliwości. Boli mnie serce, jak myślę, co teraz przechodzą, lży same cisną się do oczu i proszę Państwa o pomoc w budowie nowego domu. Za każdą pomoc będę ogromnie wdzięczna, tą materialną, jak i udostępnienie. Tylko tyle mogę teraz zrobić - dać im nadzieję, że będzie dobrze – pisze pani Paula.

Pieniądze można wpłacać na portalu Pomagam.pl, a ty-

tuł zbiórki to „Pomoc na odbudowę spalonego domu” Pomagam.pl.

MOŻNA PRZEKAZAĆ MATERIAŁY BUDOWLANE

Jeśli ktoś chciałby przekazać rodzinie materiały budowlane lub wykończeniowe, drzewo, może skontaktować się z panią Bogumiłą Ostrowską pod nr tel. 502 035 146.

mo

Cezary Kosek walczy z białaczką. Za rok chce powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie

31-latek ze Szczekarkowa w powiecie lubartowskim potrzebuje pomocy. Cezary Kosek choruje na białaczkę. Musiał przełożyć ślub ze swoją ukochaną. Walczy. Jest dzielny!

Nie zwlekaj

W minioną niedzielę odbyła się akcja poboru krwi w Firleju. Wszystko dla Cezarego Koska.

Cezary ma za sobą jedną historię nowotworową. W 2016 roku zachorował na chłoniaka.

Wygrałem walkę z chłoniakiem. Miałem kilka chemii oraz przeszedłem autoprzeszczep swojego szpiku kostnego

- Wygrałem walkę. Miałem kilka chemii oraz przeszedłem autoprzeszczep swojego szpiku kostnego. Od tamtej pory wszystko było jak należy. Cały czas byłem pod kontrolą u swojego hematologa - mówi 31-latek.

Zrzucił to na covid

Mężczyzna ponownie zachorował pod koniec stycznia.

- Miałem większe przeziębienie. Byłem osłabiony. Kolega z pracy miał coś podobnego do grypy. Szybko minęło, ale cały czas odczuwałem, że jestem zmęczony. Nic mi się nie chciało. Miałem zawroty głowy. Udałem się na wizytę do pani doktor. Początkowo uważała, że może być to po covidzie. Nie wykonałem sobie testu. Zrobiłem badania z krwi i okazało się,

że przeszedłem covid. Zrzuciłem gorsze samopoczucie właśnie na chorobę - opowiada.

Coraz gorsze wyniki

Objawy nie ustępowały. - Przeszedłem swoje badania i okazało się, że obniżają się płytki krwi. Co tydzień byłem na wizycie. Za każdym razem miałem robioną krew. Było coraz gorzej. Spadały leukocyty, czyli odporność, hemoglobina. Doktor zdecydowała, bym poddał się biopsji szpiku kostnego. Tak zrobiłem. Po dwóch dniach otrzymałem telefon, by powtórzyć badania. Pojawiły się blasty, czyli nierozwinięte komórki. W próbce był skrzep, co było niemiernie - dodaje.

Ostra białaczka szpikowa

13 maja, czyli w dniu swoich urodzin Cezary przeszedł kolejną biopsję. Po kilku dniach okazało się, że wszystko wskazuje na białaczkę.

- Usłyszałem, że to ostra białaczka szpikowa. Od tamtej pory przebywam na oddziale w szpitalu w Lublinie. Jestem po pierwszej chemii. Poszło dobrze. Ostatnio miałem biopsję i wyszło, że złe komórki zostały zniszczone. Czekam aż szpik sam zacznie pracować - mówi.

31-latek czeka na przeszczep. - Mam brata i siostry. Byli na badaniach genetycznych. Czekamy na wyniki, czy mogą być dawcami - dodaje.

Ślub będzie za rok

Czarek przyznaje, że podskórnie czuł, co może mu dolegać. Nie do końca dopuszczał myśli do siebie, że to właśnie ta choroba. Miał nadzieję, że to coś innego.

- Gdy się dowiedziałem, nie martwiłem się o swój stan



31-latek ma cel w życiu. - W przyszłym roku chcę stanąć przed Bogiem i powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie, a później bawić się na weselu - mówi Cezary Kosek

zdrowia, ale o swój ślub, który miałem zaplanowany na sierpień. Doktor wziął mnie, narzeczoną i mamę na pogadankę. Wyjaśnił, jak będzie wyglądało leczenie. Przechodziłem podobną sytuację.

Bardzo mocno pomaga mi wiara. Modląc się, rozmawiając z Bogiem czuję spokój

Zapytałem, czy możemy planować nasz wielki dzień na środek wakacji. Usłyszałem, że sam ślub może się odbyć. Gorzej z weselem. Zdecydowaliśmy się przełożyć wszystkie uroczystości na za rok - opowiada.

Pomaga mu wiara

Kosek przebywa w szpitalu od 10 maja. Nie załamuje się. Jest silnym człowiekiem.

- Bardzo mocno pomaga mi wiara. Modląc się, rozmawiając z Bogiem czuję spokój. Mam uczucie, że będzie dobrze. Chcę przejść chorobę z uśmiechem. Śmieję się. Oczywiście, miałem chwile zawahania. Gdy dowiedziałem się, wszystko mi runęło. Plany musimy odłożyć na przyszłość. Musiałem poukładać sobie pewne sprawy w głowie. Pomaga mi rozmowa z ukochaną, rodziną. Przychodzi do mnie pani psycholog. Rozmawiamy. To daje bardzo dużo - dodaje.

Grał w Lewarcie

31-latek w przeszłości występował w drużynie młodzieżowej w Lewarcie Lubartów, gdy poszedł do gimnazjum. - Moim trenerem był Daniel Cieśla. Grałem jako prawy pomocnik - mówi.

Czarek czeka na koniec leczenia. - Doktorzy mówili mi, że może to potrwać od

Jak możesz zostać honorowym krwiodawcą?

- jeżeli jesteś zdrowy
- masz ukończone 18 lat
- ważysz ponad 50 kg
- nie przyjmujesz aktualnie żadnych leków (oprócz antykoncepcji hormonalnej)
- nigdy nie chorowałeś na żółtaczkę
- nie chorujesz na choroby układu krwionośnego, pokarmowego, nerwowego, moczowego i immunologicznego
- w ciągu ostatnich 4-6 miesięcy nie wykonano u Ciebie zabiegów chirurgicznych, tatuaży, piercingu (przy 4 miesiącach wymagana dokumentacja medyczna do wglądu lekarza kwalifikującego - to on decyduje czy dany przypadek zezwala na donację)

- dzień przed donacją dobrze nawodnij organizm
- UWAGA - NIE PIJ ALKOHOLU co najmniej dwa dni przed oddawaniem krwi
- nie pal papierosów przynajmniej dwie godziny przed donacją
- zabierz ze sobą dokument tożsamości

A jak przebiega pobór krwi?

- na początek - krótka ankieta
- następnie jest pobranie próbki krwi do badania, w celu sprawdzenia poziomu hemoglobiny
- badanie lekarskie kwalifikujące do oddania krwi
- i w końcu pobór krwi
- oddajesz 450 ml, trwa to 5-10 minut

Ile razy w ciągu roku można oddać krew?

- kobieta 4 razy w ciągu roku
- mężczyzna 6 razy w ciągu roku
- z minimum 8 tygodniową przerwą

Jak przygotować się do oddania krwi?

- wypij się i wstań wypoczęty
- zjedz lekkie i zdrowe śniadanie

Jestem po pierwszej chemii. Poszło dobrze. Ostatnio miałem biopsję i wyszło, że złe komórki zostały zniszczone. Czekam aż szpik sam zacznie pracować

sześciu do ośmiu miesięcy. Ostatnio przyznali, że jest fajnie i gdyby brat nadawał się do przeszczepu, leczenie może potrwać krócej. Trzymajcie kciuki, by wszystko się udało. Obecnie jestem „wyczyszczony”. Nie mam złych komórek, chociaż wiadomo, że chemia nie da tak wiele jak przeszczep - dodaje.

Musiał przejść na rentę

Kosek do stycznia był na rencie. Wcześniej pracował jako kierowca. - Poszukiwałem pracy. Od maja miałem rozpocząć pracę w hurtowni.

Stało się, jak się stało. Złożyłem ponowny wniosek o rentę - przyznaje.

Ma cel

31-latek ma cel w swoim życiu. - W przyszłym roku chcę stanąć przed Bogiem i powiedzieć „tak” swojej ukochanej Ewelinie, a później bawić się na weselu. Jesteśmy ze sobą od dwóch lat. Wiem, że to jest ta osoba, z którą chcę spędzić resztę życia. Trzeba wyznaczać sobie cele. To mnie napędza. Wszyscy bliscy mnie wspierają. Jest dużo łatwiej - mówi Cezary.

mp

Po pijaku zaparkował pod komendą. Miał prawie... 4 promile

Opole Lubelskie: Pijany jak bela 31-latek jechał całą szerokością jezdni, czym zwrócił uwagę innych kierowców - powstrzymali go przed dalszą podróżą i powiadomili policjantów.

Do zdarzenia doszło w środę, 13 czerwca, przed godziną 22. Jeden z kierowców, jadąc



Pijany jak bela 31-latek zaparkował tuż przy komendzie. Jechał całą szerokością jezdni, czym zwrócił uwagę innych kierowców

ulicami w centrum Opola Lubelskiego, zauważył jadącego slalomem volkswagena. W końcu jadący wężykiem kierowca wjechał na krawężnik i zatrzymał auto - tuż pod opolską komendą.

- Widząc zachowanie na drodze kierującego, mężczyźni szybko zorientowali się, że jest on pijany, aby uniemożliwić kierowcy dalszą jazdę, zabrali mu kluczyki, a o całym zdarzeniu poinformowali poli-

cjantów - mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

31-letni mieszkaniec powiatu opolskiego wydmuchał prawie cztery promile. Ale na tym nie koniec. Okazało się, że nie ma też prawa jazdy.

Świadkami, którzy zdecydowali się zatrzymać pijanego kierowcę, okazali się funkcjonariusz Służby Więziennej i strażak OSP. Ich postawa zasługuje na pochwałę, bo to

właśnie nietrzeźwi kierowcy często doprowadzają do zdarzeń drogowych.

- Dlatego reagujemy na takie przypadki. Nawet anonimowa informacja przekazana policjantom przyczynia się do wyeliminowania z dróg pijanych kierowców - apelują policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

REG

20 rowerów do rozlosowania wśród uczestników

Wielkie świętowanie na jubileuszowym XXX Święcie Roweru w Lubartowie

Miłośnicy rowerów znowu mają swoje święto. Już w najbliższą niedzielę w Lubartowie odbędzie się najpopularniejsza impreza rowerowa w naszym regionie, Święto Roweru. Niezmiennie organizowana przez grupę PożakTeam, w tym roku z urodzinowym tortem.

Święto Roweru organizowane jest nieprzerwanie od 1994 roku. W każdej edycji uczestniczy kilka tysięcy uczestników - dzieci, młodzież, dorośli i seniorzy. Tegoroczna planowana jest w 23 czerwca w godzinach od 8 do 19.

O tym, dlaczego będzie wyjątkowa, mówi Edyta Lewtak, wieloletni organizator Święta Roweru.

W Redakcja: Czym różni się będzie XXX edycja od pozostałych?

Święto Roweru jest dla mnie niesamowitą imprezą. Każdy z nas jest równy - czy to dyrektor, prezes, młody człowiek, czy emeryt. I to jest właśnie piękne. Jak co roku mamy dla uczestników przewidzianą okolicznościową koszulkę, dyplom, puchary w różnych kategoriach oraz grochówkę. Na zakończenie imprezy każdy ma możliwość udziału w losowaniu 20 rowerów.

W tej edycji będziemy mieli dwóch gości honorowych. Jedną z tych osób jest Pan Czesław Lang - kolarz szosowy i torowy, dwukrotny medalista szosowych mistrzostw świata. Organizator Tour de Pologne. A także nasza lubartowianka, Pani Alicja Filipowska - anglistka, pisarka, autorka powieści obyczajowo - psychologicznych m.in. „Nigdy bym” i „Ani słowa o rodzinie”.

Okrągła rocznica wydarzenia powoduje, że chcemy też wprowadzić dodatkowe elementy - atrakcje, które dotychczas nie występowały. Nasza zaprzyjaźniona Pracownia Reklamy „Czarny Kot” przygotowuje serię okolicznościowych gadżetów z logo Święta Roweru. Są to kubki, czapki, torby, kamizelki odblaskowe i koszulki. Te uniikatowe i śmiało można określić - kolekcjonerskie rarytasy



Tak prezentują się jubileuszowe koszulki i gadżety

będzie można kupić podczas Święta Roweru. Tutaj trzeba również podkreślić, że w tym roku mamy zapewnione 5000 koszulek dla pierwszych uczestników imprezy.

W Jak oczami organizatorów zmieniło się święto rowerów przez te wszystkie lata? Co jest teraz, czego nie było na początku?

- Jak wszyscy wiemy pomysłodawcą i głównym organizatorem Święta Roweru jest Janusz Pożak, który po zakończeniu kariery zawodniczej postanowił zachęcić mieszkańców naszego miasta do aktywnego spędzania czasu wolnego. I tak w jego głowie pojawiła się myśl o stworzeniu imprezy o charakterze rekreacyjno - sportowym, która ma wieloletnie tradycje. Początki były bardzo kame-

ralne i w 1994 r. w I edycji brały udział 43 osoby, głównie znajomi Janusza. Początkowo mieliśmy bardzo małą liczbę uczestników i sprawy związane z liczeniem przejechanych rund prowadzi sędziowie kolarscy z Lublina. Janusz jako jednoosobowy komitet organizacyjny zajmował się całą logistyką i zbieranie nagród od indywidualnych sponsorów. Podczas pierwszych kilku edycji nie było zapewnionych świętorowero-

wych koszulek, ale każdy z uczestników miał zagwarantowany jakiś gadżet oraz dyplom.

Kiedy impreza zaczęła się rozrastać, został założony Społeczny Komitet Organizacyjny „Święta Roweru”, który działa do dziś, choć w zmienionym składzie. Teraźniejsze edycje różnią się przede wszystkim zasięgiem, ilością uczestników, prezentacją stoisk firm sponsorujących imprezę i najważniejsze silną grupą wolontariuszy, dzięki którym to wszystko działa. Od kilku lat wprowadzono rejestrację elektroniczną, która ułatwia życie uczestników.



Edyta Lewtak, współorganizatorka Święta Roweru

Miejsce: ul. Nowodworska 34
Zapisy i wyjazdy - 8-17
Zakończenie - 19

W Wśród organizatorów wieloletnich imprez są chwile, kiedy wiemy, że „coś się zmieniło”. Kiedy to nastąpiło z Waszej strony?

Przełomem był rok 2005, kiedy to pobiliśmy rekord ilości uczestników, w ilości 1561 osób. Od tego momentu nasze statystyki szły już tylko w górę. Dla nas organizatorów było to nie lada wyzwanie logistyczne. Zależało nam najbardziej na bezpieczeństwie uczestników, wolontariuszy i organizatorów. (...)

W Pożak Team kiedyś i teraz - to te same osoby? Ktoś odchodzi, a może dołączają nowi?

- Przez wiele lat nasz komitet się zmieniał. Początki, o których wcześniej wspomniałam to jednoosobowa praca Janusza Pożaka, który następnie wciągnął do pracy panią Dorotę Wakulak oraz stowarzyszenie Niezależna Grupa Działalności Lokalnych. Kolejną osobą, która zapisała się w historii wieloletniej tradycji Święta Roweru to pan Tadeusz Matwiejczyk wraz z Miejskim Kołem Turystyki Rowerowej MKTR „Relaks”. Od 2004 r. dzięki panu Tadeuszowi wchodzę w skład komitetu. Tak, jak w życiu, tak też i u nas przez wiele lat jedni przychodzili, następni odchodzili. Tutaj należy podziękować m.in. Sylwii Guz, Radosławowi Guz, Ziemowitowi Knorps, Jarosławowi Bielakowi, Jakubowi Wróblewskiemu, Magdalenie Wyrobek, Piotrowi Turowskiemu. Jeśli kogoś pominęłam, to przepraszam, ale wszyscy zapisaliście się na kartach historii naszego wspólnego Święta Roweru. Aktualnie Społeczny Komitet Organizacyjny „Święta Roweru” tworzą Janusz Pożak, Edyta Lewtak, Ireneusz Góźdz, Adam Szczepański. W ostatnim tygodniu nieodzowne są: Małgorzata Mazurek - Filip, Marta Migal, Małgorzata Gryglicka - Szczepaniak. Tutaj należy wymienić kilka osób, które na stałe zapisały się w organizację Święta Roweru: Robert Szczepaniak, Anna Lipka, Ewa Jaszczak, Joanna Góźdz, Ewa Mikulska, Anna Zielińska, Wiesława Domańska, Grażyna Stawska, Hanna Sienkiewicz, Grażyna Mazur,

Helena Wójcik, Janusz Zdunek, Elżbieta Michalak, Małgorzata Wysoczyńska, Artur Zieliński, Grzegorz Różniewski, Grzegorz Sagan, Rafał Bobikowski, Dariusz Grymuza, Kazimierz Olszak, Tadeusz Małecki, Marek Kisiel, Artur Zieliński, Michał Błaszczak, Dariusz Drozd.

W Jaka jest największa radość z organizowania Święta? I odwrotnie, kiedy i dlaczego pojawia się największe rozczarowanie?

Największa radość jest wtedy, kiedy widzę uśmiech i radość uczestników, którzy biorą udział w Święcie bez względu na pogodę. Dla mnie wymiar charytatywny, z tego jestem najbardziej dumna. W 2014 roku wyszłam z pomysłem organizacji zbiórki pieniędzy na leczenie Julki Piskorskiej. W tym czasie o małej, dzielnej dziewczynce z Lubartowa wiedział już każdy, więc dlaczego nie spróbować dorzucić naszej cegiełki. I tak się zaczęło. To naprawdę fajna inicjatywa.

Ale niestety muszę też powiedzieć o swoim największym rozczarowaniu. Święto Roweru wpisało się już w historię Lubartowa i kalendarz imprez rekreacyjnych. Zawsze podkreślamy, że naszym celem nie są rekordy. Czasem tak się zdarza, że z roku na rok je pobijamy, natomiast nie idzie to w parze z ilością zebranych pieniędzy na dany cel charytatywny. Mamy co roku kilka/kilkaście tysięcy uczestników. Gdyby każdy przy zapisach wrzucił cegiełkę w wysokości symbolicznej złotówki, to sami możemy sobie policzyć uzbierane kwoty. Wiem, że dalej wytrwale będziemy podążać tą drogą i starać się pomagać, a tym samym wierzyć w ludzi. Dziękuję wszystkim za pieniądze trafiające do puszek wolontariuszy.

W Co zostanie w Edycji Święta Roweru?

Mam nadzieję, że duża satysfakcja i ogromna radość z dobrze wykonanego zadania. A po cichu liczę na to, że pobijemy rekord zbiórki publicznej na piękny cel, jakim jest zbiórka pieniędzy na rozbudowę Hospicjum św. Anny w Lubartowie. Z tego miejsca bardzo zachęcam do włączenia się w czynienia dobra.

PODZIEL SIĘ SWOIM SZCZĘŚCIEM!
ZDJĘCIA ŚLUBNE ORAZ ŻYCZENIA PUBLIKUJEMY BEZPŁATNIE!

Jak wysłać życzenia lub zdjęcie?

przyjdź do redakcji

wyślij e-mail: biuro@24wspolnota.pl

wyślij MMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 904 868 (4,92 zł z VAT)

wyślij SMS: „zycze” następnie dodaj treść życzeń, imię i nazwisko solenizanta, miejscowość, z której pochodzi oraz informację kto składa życzenia na nr 71 160 (1,23 zł z VAT)

Na zdjęcia czekamy do soboty do godz. 12.00

Witamy na świecie!



Antek Łusiąk, Puławy

ur. 6 czerwca, g. 12:35, 3220 g, 54 cm

Rodzice: Patrycja i Michał
Siostra: Iga (20 miesięcy)



Helenka z Lubartowa,

ur. 14 czerwca, g. 9:22, 3080 g, 50 cm



Florek Paluszkiewicz, Biała Podlaska

ur. 12 czerwca, g. 20:53, 3360 g, 54 cm

Rodzice: Patrycja i Łukasz



Adam z Parczewa,

ur. 13 czerwca, g. 6:15, 2890 g, 53 cm

Rodzice: Dominika i Mateusz
Rodzeństwo: Wiktor (5 lat), Wojciech (2 lata)

Antoni Kordowski pomógł dziesiątkom Żydów. Długo potem był postacią zupełnie zapomnianą (cz. III)

Szewc z Kurowa, o którym piszą książki w Tel Avivie

Antoni Kordowski, przedwojenny szef cechu szewskiego z Kurowa, w czasie wojny w sposób absolutnie bezinteresowny, z narażeniem życia swojego, swoich bliskich, zdrowia i mienia, przez kilka lat działając w sposób przemyślany i konsekwentny, na różne sposoby udzielał wsparcia i pomocy swoim przedwojennym żydowskim sąsiadom i znajomym. Po wojnie przez długie lata nikt o tym nie wiedział. Sam Kordowski też, jak się wydaje, wołał zachować dyskrecję. A jest to historia zupełnie nadzwyczajna, godna filmowego scenariusza.

Antoni Kordowski z kurowskimi Żydami dobre stosunki utrzymywał już przed wojną, zwłaszcza tymi dzielącymi jego profesję. Dlatego, kiedy po pomoc do jego znajomego Stanisława Szeleźniaka zwrócili się Szmul Chanesman z synem, natychmiast zaczął działać.

Pomoc nie była regułą

Czytając relacje Żydów, którzy próbowali ukryć się przed Niemcami, często napotykamy zdania i całe fragmenty, które opowiadają o złych zachowaniach Polaków: czasami jest to zabójcza obojętność, czasami wrogość wynikająca z obawy o własne losy, zdarzają się przypadki szmalcownictwa, zwykłej kryminalnej bandyterki albo wprost współpracy z Niemcami wynikającej z przekonania, że tak właśnie trzeba i tak jest dobrze. Rzeczywiście większość wpadek zaczynała się od czyjegós donosu. Bo to we wsi wiedziano, kto nagle zaczął kupować nieco więcej jedzenia, u kogo wieczorem za stołół pojawiał się jakiś nieznaný człowiek itd. Słowa „Polak” czy nawet „chrześcijanin” były synonimem zagrożenia. Na tym tle opowieść Szmulę Chanesmana o kurowskim szewcu i kilku jego przyjaciółach, który o Kordowskim i Szeleźniaku pisze właśnie per „dwaj chrześcijanie” stanowią wyraźny kontrapunkt.



Dyplom Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata przyznany Antoniemu Kordowskiemu przez Instytut Yad Vashem w 2017 roku. Uroczystość miała miejsce na Katolickim Uniwersytecie Łubelskim. Warunkami otrzymania dyplomu jest udzielenie pomocy Żydom, niebyle samemu Żydem i nieprzyjęcie w związku z tym żadnych gratyfikacji finansowych. Sam tytuł jest również wyłącznie honorowy

Z relacji Chanesmana

...Antoni Kordowski ciągle pomagał nam żywnością, pieniędzmi i pozostawał z nami w stałym kontakcie. Kiedy musieliśmy uciekać w inne miejsce, komunikowaliśmy się z nim i za jego zgodą przenosiliśmy się gdzieś indziej, aby się ukryć tak, że zawsze wiedział, gdzie jesteśmy. (...) Kordowski przyszedł do mnie rano i opowiedzieliśmy mu o przeżyciach poprzedniego wieczoru. Opowiedziałem mu dokładnie, co się wydarzyło i jak zostaliśmy uratowani od pewnej śmierci. Kordowski był bardzo zadowolony z takiego rezultatu. Od razu pokazał mi, gdzie znajduje się jego pole i kazał mi w nocy się tam przemieścić. Przyniósł nam też jedzenie: chleb, litr ciepłej, słodkiej kawy i kilka polskich gazet. Kawa była wtedy luksusem. Kiedy leżeliśmy na pustym polu i mając tylko odrobinę wody, słodka, ciepła kawa była marzeniem. Kordowski dał nam nadzieję, że Rosjanie rozpoczną kontrofensywę,

a niemieccy mordercy zaczęli się wycofywać i że skoro przeżyliśmy, to trzeba mieć nadzieję. Muszę przyznać, że zawsze po jego wizytach w naszych sercach budziła się nadzieja, że pozostaniemy przy życiu, że będziemy mogli na własne oczy zobaczyć koniec przeklętych Niemców. Kiedy żyto na polach zostało skoszone, wiązano snopki i ustawiano je, żeby wyschły. Leżeliśmy w takich stertach. Później, gdy Kordowski musiał je zabrać do domu, zabrał nas na swoje pole ziemniaków. Często ryzykowaliśmy życie, wypełzając nocą z pól do znajomych chłopów w poszukiwaniu miejsca na zimę. Bardzo, bardzo trudno było nam znaleźć kogoś takiego. Udało się u pewnego chłopca. Był bardzo biedny. Najpierw daliśmy mu 1500 złotych. Nigdy nie widział takiej sumy. Zostaliśmy tam na kilka miesięcy.

cdn.

Zbigniew Smółko

Tragiczna historia Bolesława Marczaka. Wiemy, co było dalej

W poprzednim numerze przytoczyliśmy relację Szmula Chanesmana, który opowiadał, jak to po ucieczce z kurowskiego obozu pracy przez jakiś czas wraz z innymi Żydami ukrywał się w ziemiance niejakiego Bolka Marcza. Chanesman podaje, że Bolek, który wg niego przed wojną miał przewodzić miejscowym opryszkom, zachował się porządnie, nie doniósł nikomu, ile mógł – pomógł, dotrzymał danego słowa. Po pewnym czasie przyszedł i powiedział, że wieść się rozniosła i zapewne ktoś o nich doniósł, więc trzeba uciekać dalej.

Opowieść bratanicy

Po publikacji tego fragmentu skontaktowała się z nami nasza Czytelniczka, pani Maria Kobus, córka brata Bolesława Marcza i zechciała podzielić się z nami opowieścią o dalszych losach swoje go stryja. Jest to opowieść na tyle ważna i istotna, że chcemy i Państwu ją przekazać.

- Nie mam pojęcia, skąd autor opowieści wziął informację, że Bolek przewodził jakiejś bandzie. Może to nieporozumienie, a może po prostu jakaś własna uraza przy tym wyszła, ale jestem przekonana, że w tym nie ma nic prawdy. Stryj był człowiekiem dość gwałtownym, energicznym, ale nie było w tym nic takiego, o czym opowiada Chanesman.

Ojciec o tym mówić nie chciał

Opowieść o ukrywaniu Żydów znam z opowieści mojej Mamy, bo dla Taty była ona zbyt bolesna, nie chciał o niej rozmawiać i do niej wracać. Tą historią została naznaczona cała nasza rodzina. To było w 1943 roku. W tym czasie u dziadków Sułków mieszkał Bolek z żoną i 7-letnim synem oraz moi rodzice. Ich było dziewięcioro rodzeństwa, jego brat zginął we wrześniu w zbombardowanym szpitalu w Warszawie. Bolek urodził się w 1907 roku, pracował w masarni u pana Wysockiego, rozwoził wędliny, także do sklepów żydowskich. Był bardzo zaradny i operatywny. Tych Żydów ukrywał w ziemiance na polu, kilkaset metrów od zabudowań. Przewinęło się tam sporo ludzi, czasem było kilku, czasem kilkunastu. Stryj pewnie brał od nich jakieś pieniądze na utrzymanie, bo to przecież była wielka grupa ludzi, ale raczej nic więcej, bo wiem, w jakiej biedzie rodzina potem została. Oprócz tych z pola, w domu był z nimi żydowski chłopiec, miał kilka lat, nie pamiętam już imienia. Był synem jakiegoś ubogiego żydowskiego handlarza. Traktowany był jak swój.



Bolesława Marczak z żoną Cecylią

Niemcy wszystko już wiedzieli

Któregoś dnia przyjechali, przyprowadzeni przez sołtysa Niemcy. Byli dobrze poinformowani, od razu szukali Bolka i Żydów, wiedzieli też o chłopcu. Bolka akurat w domu nie było. Dzieciakowi kazali się ukryć, ale mordercy znaleźli go pod żłobem w stajni. Wyciągnęli dziecko za ręce i nogi i zastrzelili. W bunkrze już nie znaleźli nikogo. Zabrali ze sobą moich rodziców, kilkulatniego syna Bolka hitlerowiec zdzielił kolbą w głowę, blizna została na całe życie. Potem pojechali do rodziców stryja, stamtąd zabrali jego ojca i dwie siostry. Cała piątka trafiła na Majdanek.

Bolek dobrowolnie poszedł na śmierć

Kiedy Bolek wrócił, zaczął starać się o ich uwolnienie. Miał znajomego Niemca, niejakiego Ulricha (mieszkający w Kurowie już przed wojną właściciel młyna, dość przyjazny Polakom, dawało się z nim sporo załatwić - przyp. ZS). Przez niego złapał kontakt z posterunkiem policji w Puławach, gdzie był jakiś skłonny do łapówek oficer. Poszły pieniądze i ustalono, że warunkiem zwolnienia więźniów będzie to, że Bolek sam się zgłosi. I tak było. Kiedy tamci znaleźli się na wolności, mój stryj sam zgłosił się do Niemców. Został zastrzelony gdzieś pod Żyrzynem. Ci z rodziny, którzy pojechali po ciało, mówili, że miało ono ślady tortur. Pochowany został w Kurowie.

Uważam, że był bardzo dobrym człowiekiem, który za pomoc Żydom został zamordowany.

Lachertowie z Ciechanek – biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. V)

Od wielkiego przedsiębiorcy do dojenia krów

Wacław Lachert (1870-1951) przeszedł drogę od kancelisty do dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Zbił w Rosji fortunę, ale tylko jej część zdołał wywieźć ze zrewoltowanej Moskwy do Ciechanek koło Łęcznej. Obdarzony wielkim talentem szybko dorobił się ponownie, nie tylko sprawnie gospodarując nad Wieprzem. Jego syn Bohdan (1900-1987), niesłuchanie zdolny architekt-wizjoner, przebudował rodzinną siedzibę, wyznaczając drogę nowoczesnej architektury użytkowej.

Wacław Lachert miał wielką łatwość dochodzenia do majątku. Zwykle podejmował się zarządzania przedsiębiorstwami, które jako sprawny manager, do pewnego momentu pozbawiony własnego zaplecza finansowego, doprowadzał do stanu wyjątkowej w ich dziejach prosperity. Mimo że, pochłonięty interesami, w będących rodową siedzibą Ciechanek w zasadzie tylko bywał, również i tu dał się poznać jako skuteczny, nowoczesny gospodarz dóbr, potrafiący



Wacław Lachert z własnoręcznie wykonanym popiersiem poległego we wrześniu przyjaciela i wieloletniego współtwórcy wielu modernistycznych projektów i realizacji, lubelskiego architekta Józefa Osajcy. Początkowo Lachert zamówił pracę u jednej z uznanych artystek, ale nie był zadowolony z efektu i sam wykonał, jedyną chyba w swoim życiu, rzeźbę

też zaangażować się w lokalną działalność publiczną. W czasie wojny Wacław udzielał się jako prezes Polskiego Czerwonego Krzyża. Z wielką roztropnością nie pozwalała na za-

leżnienie go od Niemców ani wykorzystanie jego autorytetu m.in. w hitlerowskiej propagandzie związanej ze zbrodnią katyńską. Kiedy z powodów politycznych zarząd PCK zo-

Bohdan Lachert o wyzwoleniu Ciechanek spod okupacji niemieckiej w 1944 roku:

Po zakończeniu roku szkolnego w czerwcu 1944 wyjechałem z Warszawy na Lubelszczyznę – do Ciechanek, przejmując w dniu 20 lipca zarząd majątku. W dwa dni potem, po boju czołgów w najbliższym sąsiedztwie znaleźliśmy się w strefie terenów wyzwolonych. W naszym domu [...] stanął sztab lotnictwa radzieckiego. Po paru dniach sekretarz polityczny sztabu poprosił mnie, żebym poprowadził zebranie dla inteligencji w Milejowie. Mówiłem wtedy między innymi, że dzień 22 lipca stanie się naszym świętem narodowym (z wywiadu udzielonego „Literaturze” w 1979 roku)

Ze wspomnienia Zygmunta Lacherta (syna Wacława) - za artykułem p. Ewy Leśniewskiej w „Merkuryuszu Łęczyńskim”:

„Przed pierwszą wojną Ojciec mój był milionerem. Stracił wszystko w Rosji. Zostały tylko Ciechanki. Pracą swoją stanął znów na nogi i w okresie międzywojennym był bogatym człowiekiem [...]. Druga wojna zrujnowała nas doszczętnie. Rodzice mieszkali jakiś czas z Czesławem w Szczecinie. Ojciec uratował kilka krów, od których sprzedawał mleko i z tego żył”

staje przez komunistów rozwiązany, sam Lachert wychodzi z tego z nieposzlakowaną opinią.

Pół kreatywnego duetu

W tym czasie ogromny sukces zawodowy i artystyczny odnosi jego syn Bohdan. Pierwszą samodzielną pracą młodego, niezwykle zdolnego wizjonera modernistycznej architektury jest właśnie dwór

w Ciechanek, przebudowany do niepoznania w połowie lat dwudziestych. W następnych latach razem z pochodzącym z Lublina Józefem Szanajcą stworzą, oparty o więzy żelaznej przyjaźni i wspólnoty dusz duet twórczy, który będzie inspiracją i punktem odniesienia dla kolejnych pokoleń. Mimo że Szanajca polegnie śmiercią żołnierza we wrześniu 1939, a Bohdan będzie tworzył jeszcze przez dziesięciolecia, zwy-

kle wymieniane są jednym tchem.

Majątek zabrali komuniści

Po 1944 posiadłość w Ciechanek spotkał podobny los jak i inne ziemiańskie włości. Mimo, że komuniści dalej chcieli korzystać z wiedzy i umiejętności biznesowych Wacława Lacherta i powierzyli mu rozmaite stanowiska kierownicze w zakładach i systemie zarządzania branżą włókienniczą majątek zostaje odebrany. Dotyczy to też nieruchomości w Warszawie.

W dworze utworzony zostaje tu Państwowy Dom Pracy i Wypoczynku dla Literatów. Pomieszkuje tu m.in.: Julian Przyboś z rodziną, Parandowscy, Bieńkowscy. Potem gospodarzami są kolejajarze, wreszcie umieszczona zostaje tu siedziba Państwowego Ośrodka Maszynowego, co naturalnie wiąże się ze stopniową degradacją budynku.

Pod koniec życia Wacław Lachert przechodzi na emeryturę, mieszka u córki w Warszawie. Umiera w Warszawie w 1951, pochowany zostaje na Powązkach.

cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Sowiecki cmentarz w Łukowie



Zdjęcie znalezione na portalu www.galeria.lukow-historia.pl (świetne miejsce w internecie, kapitalna skarbnica wiedzy). W latach pięćdziesiątych na terenie zbliżonym do dzisiejszego szpitala, parku, niedaleko stadionu (na tym zdjęciu byłby on w tle), w okolicy ulic Rogalińskiego i Partyzantów mieścił się cmentarz poległych w lipcu 1944 roku żołnierzy sowieckich i pomnik z czerwoną gwiazdą na szczycie. Ekshumacji i przewiezienia zwłok w inne miejsce dokonano w końcówce lat pięćdziesiątych, w związku z budową szpitala. Wcześniej w tym miejscu był cmentarz żydowski

Warty uwagi album o rodzie Czetwertyńskich

Ze złotych dni Milanowa

Dziś niewielka miejscowość w powiecie parczewskim swój okres świetności przeżywała na przełomie XIX i XX wieku, kiedy gospodarowali tu książęta Świątopelk-Czetwertyńscy. O tym fragmencie dziejów opowiada piękny album p. Bożeny Stepnik-Świątek wydany przez siedlecki Caritas.

Do niedawna przez lata w milanowskim pałacu mieściło się liceum, będące czasem dla wielu osób z okolicy jedyną i dobrze wykorzystywaną szansą na zdobycie średniego wykształcenia niedaleko od domu. Obecnie gospodarzem jest Caritas diecezji siedleckiej, pracujący nad koncepcją rewitalizacji obiektu. Instytucja ta podjęła też trud i wydała okazały album „Dobra ziemskie Milanów. Ród książąt Świątopelk-Czetwertyńskich na Nowej Czetwertni h. Pogoń Ruska z gniazda rodowego w Milanowie”.



Dla zainteresowanych dziejami regionu, zwłaszcza dzisiejszych powiatów radzyńskiego i parczewskiego - czytelniczka „jazda obowiązkowa”

z Uruskich i Włodzimierzowi. Były to znaczące postacie nie tylko w dziejach polskiego ziemiaństwa ale również całego regionu. Poczynając od wsparcia prześladowanych unitów, poprzez budowanie nowoczesnych włości rolnych, znaczący udział w polityce II Rzeczypospolitej po chwalebny i bohaterską kartę zapisaną w czasie II wojny

światowej (tu udział również m.in. skolięconych rodzin Żółtowskich czy Grocholskich) ziarno zasiane w Milanowie dawało piękny owoc. Książka zawiera wiele cennych, w wielu wypadkach nieznanych wcześniej zdjęć oraz album fotografii milanowskiego pałacu z przyległościami.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – FORTUNA 1. LIGA

Kapitan opuścił Górnika. Gostomski wybrał ligowego rywala

Choć kibice Górnika liczyli, że Maciej Gostomski jednak zdecyduje się, by pozostać w Łęcznej, 35-latek postanowił zmienić barwy klubowe. Bramkarz zagra u ligowych rywali zielono-czarnych.

O tym, że Maciej Gostomski może odejść z Górnika, mówiło się od kilkunastu dni. Według medialnych doniesień zatrudnieniem jednego z najlepszych bramkarzy poprzedniego sezonu w Fortuna 1. Lidze zainteresowanych było kilka klubów. W tym gronie miały być zespoły z PKO Ekstraklasy.

Fani zielono-czarnych z niecierpliwością czekali na oficjalną informację w tej sprawie. Po cichu liczyli, że bramkarz, którego kontrakt z Górnikiem dobiega końca po minionym sezonie, zostanie jednak w Łęcznej. Stało się inaczej.

W czwartek, 13 czerwca, oficjalnie zakomunikowano, że Maciej Gostomski opuszcza Górnika.

„To były dla mnie niesamowite cztery lata. Jestem dumny z faktu, że mogłem być częścią



Jak wyliczają przedstawiciele zielono-czarnych, Maciej Gostomski wystąpił w 141. meczach Górnika, w 50. z nich zachował czyste konto

tej górniczej rodziny i reprezentować nasz klub jako kapitan. Przeżywałem wiele wspaniałych chwil, które na zawsze zostaną ze mną” - powiedział na pożegnanie bramkarz, cytowany przez klubowe media Górnika.

Niedługo później okazało, kto będzie nowym pracodawcą 35-latka. To ligowy rywal Górnika - Wisła Płock. Prezesem tego klubu jest Piotr Sadczuk, były prezes zielono-czarnych. Bramkarz związał się z „Nafciarzami” kontraktem ważnym do 30 czerwca 2026 roku. Ubiegły sezon Wisła zakończyła na siódmym miejscu w tabeli, tuż za strefą barażową o PKO Ekstraklasę.

- Wisła najbardziej chciała. Nie ukrywam, że znam prezesa klubu jeszcze z Górnika Łęczna. Mam troszkę bliżej do domu. Duży klub z aspiracjami, chce awansować do Ekstraklasy - powiedział z kolei Maciej Gostomski w pierwszym wywiadzie z klubowymi mediami Wisły Płock.

Maciej Gostomski przyszedł do Górnika w 2020 roku. Rozegrał w Łęcznej cztery sezony. Jak wyliczają przedstawiciele zielono-czarnych, wystąpił w 141. meczach, w 50. z nich zachował czyste konto. Wywalczył z Górnikiem awans do PKO Ekstraklasy, pozostał z drużyną

DWÓCH OBROŃCÓW ZOSTAJE

W ostatnich dniach klub poinformował o podpisaniu nowych kontraktów z dwoma defensorami. Umowy z zielono-czarnymi parafowali Jonathan de Amo oraz Jakub Bednarczyk. W obu przypadkach kontrakty obowiązują do 30 czerwca 2025 roku

po spadku do Fortuna 1. Ligi. Był kapitanem zielono-czarnych i filarem defensywy oraz całego zespołu.

Dominik Smagała

Wracają do pracy. Zagrają z młodzieżową reprezentacją

Sześć gier kontrolnych zaplanował sztab szkoleniowy Górnika Łęczna. Piłkarze zielono-czarnych wracają do treningów w tym tygodniu.

Ledwo opadły emocje po barażach o PKO Ekstraklasę, a już trzeba wracać do ciężkiej pracy. Na środę, 19 czerwca, sztab szkoleniowy zielono-czarnych zaplanował powrót zespołu do treningów. Nieco ponad 4-tygodniowy okres przygotowawczy zacznie się od testów indywidualnych. Zespół wyjedzie na 10-dniowe zgrupowanie w Kielcach.

Na pewno w kadrze Górnika nie będzie dotychczasowego kapitana - Macieja Gostomskiego, który zmienił barwy klubowe. Z zielono-czarnymi pożegnał się też Kacper Łukasiak, który wrócił po wypożyczeniu do Pogoni Szczecin.

Przygotowujący się do sezonu 2024/2025 w Fortuna 1. Lidze zawodnicy Górnika rozegrają sześć meczów kontrolnych. Wśród przeciwników łęcznian są ligowi rywale - Pogoń Siedlce i Znicz Pruszków. Podopieczni trenera Pavola Stano zagrają też z ekstrakla-

PLAN SPARINGÓW GÓRNIKA ŁĘCZNA

26 czerwca

Górnik Łęczna – Znicz Pruszków (w Łęcznej)

29 czerwca

Górnik Łęczna – Pogoń Siedlce (miejsce do ustalenia)

3 lipca

Hapoel Ber Sheva – Górnik Łęczna (w Rącznej – Cracovia Training Center)

6 lipca

Korona Kielce – Górnik Łęczna (w Kielcach)

10 lipca

Górnik Łęczna – Izrael U-23 (w Kielcach)

13 lipca

rywal w trakcie potwierdzania

sową Koroną Kielce i izraelskim Hapoel Ber Sheva. Łęcznianie sprawdzą się również na tle reprezentacji Izraela do lat 23.

Fortuna 1. Liga rusza w weekend 20-21 lipca. W pierwszym meczu nowego sezonu Górnik zagra na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola.

dsm

Wisła, Lewart. Ale zmiana w II i III ligi!

Polski Związek Piłki Nożnej przyjął projekt reformy II i III ligi. Od nowego sezonu czekają nas zmiany.

Kluby, które zajmą w nowym sezonie miejsca 13-14 w II lidze będą musiały wziąć udział w barażach z ekipami, które zajęły drugie miejsca w rozgrywkach III ligi.

W pierwszym etapie baraży zagrają ze sobą zespoły z drugich miejsc z III ligi (jeden mecz, gospodarzy wyłoni losowanie), a w drugim etapie dołączą do nich zespoły z miejsc 13-14 rozgrywek II ligi (dwumecz, gospodarzami pierwszych meczów będą zwycięzcy I rundy).

Komunikat PZPN:

Zgodnie z decyzją zarządu PZPN, począwszy od sezonu 2024/2025, rozgrywane będą mecze barażowe o udział w rozgrywkach 2 ligi i 3 ligi.

Zgodnie z przyjętymi zasadami w zakresie rozgrywek 2. Ligi:

1. Kluby, które zajmą miejsca 15-18 w tabeli końcowej 2. Ligi, spadną do właściwej terytorialnie grupy 3. Ligi;

2. Bezpośredni awans do rozgrywek 2. Ligi uzyskają 4 kluby mistrzowie poszczególnych grup 3. Ligi;

3. Dodatkowo rozegrane zostaną mecze barażowe o udział w rozgrywkach 2. Ligi w następnym sezonie, w których będą uczestniczyć kluby zajmujące 2. miejsca w tabelach poszczególnych grup 3. Ligi oraz kluby zajmujące miejsca 13 i 14 w tabeli 2. Ligi;

4. Rozgrywki barażowe zostaną przeprowadzone przez PZPN.

Zgodnie z przyjętymi zasadami w zakresie rozgrywek 3. Ligi:

1. Kluby, które zajmą miejsca 15-18 w tabeli danej grupy 3. Ligi, spadną do rozgrywek 4. Ligi, przy czym liczba dru-

żyn spadających z danej grupy może ulec zwiększeniu w zależności od przynależności terytorialnej klubów spadających z 2. Ligi;

2. Bezpośredni awans do rozgrywek danej grupy 3. Ligi uzyskają cztery kluby mistrzowie właściwych terytorialnie grup 4. Ligi;

3. Dodatkowo awans do rozgrywek danej grupy 3. Ligi uzyska 1 klub zwycięzca meczów barażowych, w których będą uczestniczyć kluby zajmujące 2. miejsca w tabelach poszczególnych grup 4. Ligi;

4. Rozgrywki barażowe zostaną przeprowadzone w całości przez właściwy dla danej grupy 3. Ligi Wojewódzki Związek Piłki Nożnej prowadzący procedurę licencyjną dla klubów 3. Ligi na kolejny sezon rozgrywkowy.

mp

Dobry start Julki



Julia Zawisza zadebiutowała na międzynarodowej arenie. Spisała się bardzo dobrze

Zawodniczka Wisły Puławy ma za sobą pierwszy start podczas zmagania na europejskich pomostach.

Julia Zawisza zaprezentowała się podczas Mistrzostw Europy do lat 15 w podnoszeniu ciężarów, które odbywają się w Salonikach. Podopieczna Dariusza Butryna oraz Roberta Boruckiego została sklasyfi-

kowana na dziesiątej pozycji. W dwuboju uzyskała 95 kg. W najlepszy podejściu w rwaniu zanotowała 41 kg, zaś w podrzucie 54 kg. Julka startowała w kat. 49 kg.

Julia Zawisza kontynuuje rodzinne tradycje. Wcześniej na pomostach prezentowało się jej rodzeństwo: Mateusz i Natalia. Brat wywalczył wicemistrzostwo Polski na mistrzostwach do lat 20, zaś Natalia zdobyła srebro do lat 15.

Teraz zadziwia nas Julka. Zawodniczka rodem z Mareczek pod Wąwolnicą. Wywalczyła wicemistrzostwo Polski w kat. 49 kg. Rodzice mają z nich pociechę. Fajnie widzieć trójkę dzieci, a każde z nich jest srebrnym medalistką zawodów krajowych! Już to widzę. Wicemistrzowie, chodźcie na obiad!

Wielkie gratulacje.

mp

REG

Motor Lublin rozpoczął przygotowania do gry w elicie

Piłkarze lubelskiego zespołu wznowili w poniedziałek treningi po dwutygodniowej przerwie. 21 lipca żółto-biało-niebiescy zainaugurują nowy sezon w PKO BP Ekstraklasie, do której powracają po 32 latach przerwy.

Motor to największy i najpopularniejszy piłkarski klub na Lubelszczyźnie. W trakcie swojej 74-letniej historii lubelski zespół przez dziewięć sezonów występował na najwyższym szczeblu rozgrywkowym, a 23 kampanie spędził na jego zapleczu. Od lat drużyna żółto-biało-niebieskich cieszy się sympatią dużej liczby kibiców nie tylko w Lublinie, ale i całym regionie.



Za niespełna miesiąc zespół z Lublina rozegra pierwszy ekstraklasowy mecz

Popularność Motoru z pewnością wzrosła dzięki wydarzeniom z początku czerwca. Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego awansowali wówczas do krajowej elity dzięki wygranym barażom, w których wyeliminowali Górnika Łęczna oraz Arkę Gdynia.

Po znalezieniu się w gronie 18 najlepszych zespołów

w Polsce, w kadrze żółto-biało-niebieskich musiało dojść do zmian. Póki co klub pożegnał się z Dawidem Kasprzykiem, Piotrem Kusińskim, Jakubem Lisem, Damianem Sędzikowskim, Przemysławem Szarkiem, Kamilem Wojtkowskim oraz Michałem Żebrakowskim.

Nowych zawodników Motoru jeszcze nie poznaliśmy.

Media prześcigają się w transferowych spekulacjach. - Nie możemy grać w ekstraklasie drużyną pierwszoligową, ponieważ tak próbowały już Ruch Chorzów oraz ŁKS i te zespoły spadły. Wzmocnienia muszą być, żebyśmy walczyli o miejsce wyżej środka tabeli - stwierdził prezes Zbigniew Jakubas.

„Głos Wielkopolski” poinformował, że jednym z piłkarzy na celowniku Motoru jest Hide Vitalucci, a więc obecny zawodnik Chojniczanki Chojnice. Japończyk z włoskim paszportem był jedną z rewelacji II ligi, a do tego w Polsce zrobiło się o nim głośno po голу z połowy boiska. 22-latek w zaledwie 12 meczach zdołał zdobyć pięć goli i zaliczyć cztery asysty. Według doniesień bije się o niego wiele klubów ekstraklas.

Z kolei zdaniem portalu transfery.info do Lublina może

trafić doświadczony Mateusz Szwoch. 31-letni środkowy pomocnik mający na koncie ponad 200 występów w ekstraklasie zakończył ostatnio siedmioletni pobyt w Wiśle Płock.

O kolejnych potencjalnych wzmocnieniach Motoru poinformował Tomasz Włodarczyk z serwisu Meczyki.pl. Według niego do Lublina mogą trafić trzej zawodnicy z ekstraklasową przeszłością. Pierwszym z nich jest Luka Zahović, a więc napastnik Pogoni Szczecin. Kolejny to Takuto Oshima, który od 1 lipca będzie wolnym zawodnikiem po rozstaniu z Cracovią. Trzeci z piłkarzy Engjell Hoti, który podobnie jak Oshima będzie wolny od nowego miesiąca, z tym że odszedł ze spadającego z ligi ŁKS-u Łódź.

Poza tym nadal nie wiadomo, jaka przyszłość czeka Michała i Rafała Królów, Ar-

kadiusza Najemskiego oraz Sebastiana Rudola. Każdemu z tych graczy obecne umowy wygasają 30 czerwca.

Nad budową składu pracują klubowi działacze, a sztab szkoleniowy trenuje z zespołem przed nowym sezonem. Już w najbliższą sobotę lublinianie zagrają pierwszy letni sparing, a ich rywalem będzie Korona Kielce. W następnych spotkaniach kontrolnych żółto-biało-niebiescy zmierzą się z Widzewem Łódź (29.06), Resovią i Zniczem Pruszków (oba mecze 6 lipca) oraz Radomiakiem Radom (12.07).

Inauguracja sezonu PKO BP Ekstraklasy odbędzie się dla Motoru w niedzielę, 21 lipca o godzinie 20:15. Wówczas na Arenę Lublin przyjedzie Raków Częstochowa.

Karol Kurzępa

Mają w składzie trzy nowe koszykarki

Pozostało coraz mniej niewiadomych odnośnie składu Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. Klub przedstawił w ostatnich dniach kolejne transfery.

Do zespołu prowadzonego przez trenera Krzysztofa Szewczyka dołączyły dwie polskie zawodniczki oraz Amerykanka. Pierwszą z nich jest Magdalena Szymkiewicz. Ta rzucająca



Na zdjęciu Magdalena Szymkiewicz

obrończyni lub rozgrywająca/niska skrzydłowa będzie w sierpniu obchodzić 22. urodziny. Pomimo młodego wieku ma już sporo sukcesów na koncie. W 2021 roku sięgnęła po mistrzostwo i Puchar Polski. Na jej szyi zawisły także brązowe medale Orlen Basket Ligi (lata 2022 i 2024). Każdy z wymienionych krążków zdobyła w barwach VBW Arki Gdynia, z którą była związana przez siedem ostatnich lat.

Do akademickiego klubu przeszła również Zuzanna

Kulińska. Nowa koszykarka akademickiego klubu urodziła się 5 stycznia 2001 roku. Jest wychowanką VBW Arki Gdynia, która może występować na wszystkich pozycjach obwodowych. W wieku 17 lat wyjechała do USA, gdzie ukończyła New York Military Academy, a następnie uniwersytety w Colorado i McNeese. Przed poprzednim sezonem wróciła do kraju i podpisała roczny kontrakt z KGHM BC Polkowice, gdzie sięgnęła po mistrzostwo Polski.

Do ekipy biało-zielonych sprowadzono ponadto Stellę Johnson. Nowa zawodniczka urodziła się 11 lipca 1998 roku w Denville w stanie New Jersey. Aktualnie mierzy 180 cm wzrostu i występuje jako rzucająca obrończyni oraz rozgrywająca. W przeszłości grała w WNBA, Gorzowie Wielkopolskim, niemieckiej Bundeslidze oraz Norrköping Dolphins ze Szwecji.

Wcześniej AZS UMCS ogłosił pozostanie w klubie Dominiki Ullmann i Justyny Adamczuk, włączenie do składu Mai Ku-

siak, a także cztery transfery. Kibice dowiedzieli się, że do Lublina powracają rozgrywająca Aleksandra Stanacev oraz skrzydłowa Olga Trzeciak. Nowymi twarzami w szeregach biało-zielonych są ponadto Laura Miśkinienė i Batabe Zempare. Biorąc pod uwagę poprzedni sezon, kadra drużyny powinna znów liczyć tuzin zawodniczek. Johnson ma być ostatnią zagraniczną koszykarką sprowadzoną na nadchodzące rozgrywki.

Karol Kurzępa

Zużłowcy brylowali indywidualnie

W ubiegły weekend Orlen Oil Motor Lublin pauzował od ligowych rozgrywek. Jego zawodnicy mieli jednak okazję do zaprezentowania swoich umiejętności w imprezach indywidualnych.

Zawodnicy „Koziołków” mają za sobą udane starty w szwedzkiej Malilli. W turnieju Speedway Grand Prix 2 triumfował bowiem Wiktor Przyjemski, który został także liderem całego cyklu. Dla fanów lubelskiego klubu jest jeszcze jedna świetna informacja - tuż za nim uplasował się Bartosz Bańbor.

Bańbor i Przyjemski otrzymali stałe „dzikie karty” na starty w SGP 2, a więc Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów. Dwie po-



Wiktor Przyjemski (z lewej) i Bartosz Bańbor z trofeami

przednie edycje tego prestiżowego cyklu wygrywał ich klubowy kolega Mateusz Cierniak, a więc juniorzy Orlen Oil Motoru walczą o podtrzymanie świetnej passy przedstawicieli lubelskiego klubu. W sobotę Wiktor wywalczył łącznie 20 punktów w siedmiu startach, natomiast Bartek sięgnął po 18 oczek.

W seniorskiej odsłonie Grand Prix zwyciężył zaś

Bartosz Zmarzlik, dla którego był to 24 triumf na tym poziomie w karierze. Pozostali jeźdźcy „Koziołków” mieli mniej powodów do zadowolenia. Jack Holder uplasował się na czwartej lokacie, Dominik Kubera na szóstej, a Fredrik Lindgren na dziewiątym miejscu.

Karol Kurzępa

Siatkarz reprezentacji Bułgarii trafił do Lublina

Kibice Bogdanki LUK Lublin poznali czwartego nowego siatkarza, który podpisał z klubem kontrakt na sezon 2024/25. Do zespołu żółto-czarnych dołączył 26-letni środkowy Aleks Grozdanow.

Bułgarski zawodnik przenosi się do Polski po pięciu latach spędzonych we Włoszech, gdzie grał w klubach z Raveny, Monzy i Verony. Wcześniej natomiast występował w swojej ojczyźnie oraz lidze belgijskiej. Jego największym sukcesem dotychczasowym jest wywalczenie Pucharu CEV w 2022 roku. W ubiegłym sezonie zanotował 43 bloki i zdobył 67 punktów za sprawą ataku oraz dziewięć oczek po zagrywce. Na koncie ma także

mecze w reprezentacji narodowej. Tegoroczną edycję Ligi Narodów zaczynał jako kapitan kadry Bułgarii.

- Znakomite statystyki bloku Aleksa czasem sprawiają, że trudniej zwrócić uwagę na jego kapitalny atak, w którym czerpie obficie z dynamiki i warunków fizycznych. W bloku imponuje intuicją. Wiemy, że jest gotowy dzielić się z nami całym bogactwem swojej wszechstronności. Wierzymy, że stwarzając mu odpowiednie warunki do rozwoju, zyskamy nieoceniony kapitał na walkę o najwyższe cele w PlusLidze i w europejskich pucharach - przyznał wiceprezes klubu Maciej Krzaczek.

Przed ogłoszeniem transferu Grozdanowa lubelski klub poinformował o pozyskaniu Kewina Sasaka oraz Mikołaja Sawickiego, ściągniętych

z Trefla Gdańsk. Żółto-czarne barwy zasilili również Bennie Tuinstra z Holandii. Z dotychczasowego składu w ekipie z hali Globus zostają Marcin Komenda, Thales Hoss, Jan Nowakowski, Jakub Wachnik, Mateusz Malinowski oraz Maciej Zajac. Niezmienny będzie sztab szkoleniowy na czele z trenerem Massimo Bottim. W ostatnim czasie z Bogdanką LUK pożegnali się natomiast Tobias Brand, Damian Schulz, Alexandre Ferreira, Marcin Kania, Jakub Nowosielski, a także Damian Hudzik, Maciej Krysiak i Maksym Kędziński.

Nowy sezon PlusLigi ruszy w weekend 13-15 września. Lublinianie zmierzą się wówczas na wyjeździe z Aluernem CMC Wartą Zawiercie.

Karol Kurzępa

„Zielu” dał wygraną. Lewart skończył z przytupem



Mistrzowie z Lubartowa!

Mistrzowie IV ligi zakończyli sezon zwycięstwem. Podopieczni Grzegorza Białka wygrali 1:0 w Opolu Lubelskim.

Jedyny gol padł w 78. minucie. Znakomitą akcją po prawej stronie popisał się Aleks Aftyka, który dograł do Dorian Palucha. Ten „zerwał” się jak z łańcucha, dograł do Kamila Zielińskiego, a temu pozostało tylko dopełnienie formalności. Dla „Zielu” była to 15 bramka w sezonie. - Byliśmy lepsi. Zrobiliśmy to, co najczęściej działo się w tym sezonie, czyli wygramy. Teraz mamy czas na radość, zabawę, ale za chwilę musimy skupić się na przygotowaniu do rozgrywek w trzeciej lidze - mówi Damian Podleśny.

29-letni bramkarz Lewartu spędził w klubie w sumie 12 lat. Zakończony sezon był trzecim z rzędu, od kiedy powrócił w rodzinne strony. - Nigdzie się nie ruszam. Zostaję w drużynie, klubie. Chcę pomóc w walce o punkty na wyższym poziomie - dodaje.

Popularny „Kaka” przyznaje, że przed startem rozgrywek nikt nie myślał o awansie. - Chcieliśmy zająć jak najwyższe miejsce w lidze. Wiodło nam się bardzo dobrze i tak naprawdę dopiero zimą poważniej zaczęliśmy mówić o promocji. Szczerze powiem, że wydawało mi się, że będzie trudniej zająć pierwsze miejsce. Jest pięknie - mówi Podleśny.

Opolanin Opole Lubelskie - Lewart Lubartów 0:1 (0:0)

Bramka: Zieliński 78'.
Opolanin: Szczepański - Adamczuk (80' Duda), Czapla, Izdebski, F. Sałasiński



Ostatnie wspólne zdjęcie ekipy z Opolu Lubelskiego

(46' Krzak), Lenkiewicz (70' Pałka), H. Sałasiński, Sobstyl (80' Jurak), Figura, Kowal (46' Drzazga), Anes (80' Jarosz).

Lewart: Tutaj - Plesz, Niewęglowski, Gede, Wdowicz, Wolski, Wójcik, Miśkiewicz (60' Paluch), Aftyka, Zieliński (80' Sulowski), Kompanicki.

Żółte kartki: Anes, H. Sałasiński - Gede.

Bez kluczowych
Lubartowianie zagraли w Opolu w mocnym osłabieniu.



Przed spotkaniem z Lewartem pożegnano Daniela Koczona

Za kartki musieli pauzować: Krystian Żelisko oraz najlepszy strzelec zespołu, autor 30 goli - Paweł Myśliwiecki. Na ławce usiadł Damian Podleśny. Szansę między słupkami dostał Bartłomiej Tutaj. Z powodu kontuzji na boisku nie pojawili się: Łukasz Najda, Aleksander Pęksa oraz Wojciech Majewski.

Koczon odchodzi
Mecz z Lewartem był ostatnim, w którym drużynę Opolanina poprowadził Daniel Koczon.

42-latek prowadził zespół z Opolu Lubelskiego przez dwa i pół roku. Przejmował zespół po Dariuszu Bodaku. - Skończyliśmy sezon z podniesionymi głowami. Zrobiliśmy bardzo dobry wynik jak na nasze warunki. To jest rezultat ponad stan. Dzięki zespołowi, osobom z zarządu za współpracę. Z uśmiechem na twarzy będę wspominał pracę w Opolaninie. Czas na zmiany - mówi Daniel Koczon.

IV LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Gryf - Górnik II 2:0
Opolanin - Lewart 0:1
Start - Stal P. 3:5
Motor II - Huragan 5:0
Tomasovia - Grom 1:1
Cisowianka - Janow. 1:2
Kryształ - Lublinianka 0:3
Ogniwo - Łada 0:8
Stal K. - Granit 6:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Lewart Lubartów	34	82	78:23
2.	Janowianka Janów Lub.	34	78	84:29
3.	Stal Kraśnik	34	74	83:31
4.	Łada Biłgoraj	34	64	66:42
5.	Start Krasnostaw	34	61	59:46
6.	Cisowianka Drzewce	34	58	71:49
7.	Opolanin Opole Lubelskie	34	54	70:54
8.	Tomasovia Tom. Lub.	34	48	54:42
9.	Lublinianka Lublin	34	47	49:42
10.	Kryształ Werbkowice	34	44	54:70
11.	Motor II Lublin	34	42	53:65
12.	Gryf Gmina Zamość	34	41	45:54
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	34	35	41:60
14.	Górnik II Łęczna	34	34	40:55
15.	Stal Poniatowa	34	34	44:66
16.	Granit Bychawa	34	24	31:79
17.	Grom Kąkolewnica	34	23	34:83
18.	Ogniwo Wierzbica	34	20	23:89

Piłkarze IV ligi zakończyli sezon. Do III ligi awansował Lewart Lubartów. Do Klasy Okręgowej spadły ekipy: Ogniwo Wierzbica, Gromu Kąkolewnica, Granitu Bychawa, Stali Poniatowa oraz Górnika II Łęczna.

Szacunek za walkę. Kalita: Pokazaliśmy charakter, chociaż pozostał niedosyt

Piłkarze Cisowianki zakończyli sezon porażką z wicemistrzem IV ligi - Janowianką Janów Lubelski.

Goście objęli prowadzenie tuż przed przerwą za sprawą kapitana Tomasza Sadowskiego. Wyrównał po zagranii Jakuba Konca za linię obrony Karol Kalita. Najskuteczniejszy zawodnik Cisowianki wyszedł sam na sam i przełobował bramkarza. W samej końcówce Konrad Szczotka sfaulował Roberta Widza, a Jurij Perin trafił z rzutu karnego. Dla niego był to 32 gol w sezonie.

„Kali” zakończył sezon z 21 bramkami na koncie. - Szacunek dla wszystkich zawodników, że dokończyliśmy tę trudną rundę. Nie jesteśmy zadowoleni z szóste-



Karol Kalita (z lewej) zakończył sezon z 21 bramkami na koncie

go miejsca. Potencjał był na podium. Szkoda tego projektu. Tak to jest w życiu, że coś się kończy, a coś zaczyna. Pokazaliśmy charakter do końca, chociaż pozostał niedosyt - mówi Karol Kalita.

Cisowianka Drzewce - Janowianka Janów Lubelski 1:2 (0:1)

Bramka: Kalita 66' - T. Sadowski 44', Perin 90+2' (k)

Cisowianka: Gosik - Figiel, Baran, Kopyciński, Cielebąk (70' Lalak), Kobus (60' Pięta) Zdunek (46' Szczotka), Pytka-Wasil, Konc, Ruciński, Kalita.

Żółta kartka: Kalita.

Radość przez łązy

Piłkarze z Poniatowej zakończyli nieudany sezon wygraną.

Podopieczni Konrada Szymygały pojechali do Krasnegostawu i wygrali 5:3. Co więcej, po 33 minutach mieli na koncie aż pięć goli.

- Szczerze powiedziałem, że w pierwszej połowie w ataku wychodziło nam wszystko. Nie wiem czy to przez luz i brak presji, czy po prostu dopisywało nam szczęście - mówi Konrad Gąsiorowski. 27-latek w ciągu pół godziny skompletował hat-tricka. Na listę strzelców wpisał się również: Mateusz Wrzyszczyk oraz Olek Katuszynski.

Po zmianie stron do siatki trafiali tylko miejscowi. Franciszek Szczucki musiał trzykrotnie sięgać do siatki. - Druga połowa to dominacja gospodarzy, ale też mieliśmy swoje okazje. Powróciły demony z ostatnim meczem. Nie potrafiliśmy wykorzy-



Konrad Gąsiorowski w pożegnalnym meczu Stali w IV lidze skompletował hat-tricka

stać kilku dogodnych okazji. Wygramy i jest to radość przez łązy, bo na ten moment spadamy do Klasy Okręgowej - dodaje autor dziewięciu goli w tym sezonie.

Start Krasnostaw - Stal Poniatowa 3:5 (0:5)

Bramki: Strug 59', Skiba 66', Misztal 89' - Gąsiorow-

ski 11', 27', 30', Wrzyszczyk 15', Katuszynski 33'.
Stal: Szczucki, Wlizio, Żurek, Przychodzień, Jakubaszek, Sowiński, Poleszak, Pietrzyk, Filipczuk, Gąsiorowski, Katuszynski. Ponadto grali: Wrzyszczyk, Smolik.
Żółte kartki: Jakubaszek, Pietrzyk, Poleszak.

W oddzielnym zestawieniu przedstawiamy oświadczenia majątkowe byłych szefów szpitala w Lubartowie

Coraz większe zarobki powiatowych dyrektorów

W kilku przypadkach nawet kilkadziesiąt tysięcy złotych więcej łącznych zarobków względem poprzedniego roku wykazały dyrektorki jednostek podlegających pod Starostwo Powiatowe w Lubartowie. Artur Szczupakowski posiada dom wart 800 tys. zł, a Grzegorz Jaworski w garażu ma trzy auta.

Dyrektorzy jednostek podlegających pod Starostwo Powiatowe w Lubartowie złożyli oświadczenia majątkowe za 2023 rok. Dane dotyczące oszczędności to stan na koniec ub.r. Zarobki podane w ta-

beli to kwoty brutto, poza tymi, które określono jako dochód.

Dużo więcej niż przed rokiem

Uwagę zwraca fakt, że poza Tadeuszem Fituchem z Domu Pomocy Społecznej w Ostrowie Lub. wzrosły zarobki wszystkich powiatowych dyrektorów w porównaniu do danych za 2022 rok. O nieco ponad 37 tys. zł zwiększyły się łączne zarobki Ewy Guz z Zespołu Szkół w Kocku, samo wynagrodzenie dyrektor wzrosło w tym przypadku o 34,7 tys. zł. O prawie 37 tys. zł powiększyły się zarobki Heleny Chadaj ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wycho-

wawczego w Firleju.

O prawie 34 tys. zł wzrosły zarobki Ewy Misztal z Powiatowego Urzędu Pracy w Lubartowie. W tym przypadku zaznaczono jednak wyraźnie w oświadczeniu majątkowym, że w 2023 roku dyrektor otrzymała nagrodę jubileuszową w wysokości 22 tys. zł.

Wzrosty zarobków o kilkanaście tysięcy złotych nie robią więc w tym zestawieniu wrażenia.

Bez wielkich zaskórniaków

Szefowie powiatowych instytucji nie wykazali szczególnych oszczędności w swoich oświadczeniach. Najwięcej zaskórniaków ma Helena Chadaj - 164,5

tys. zł. Jednocześnie wykazała też największe zobowiązania, czyli prawie 323 tys. zł długu jako współbiorca hipotecznej pożyczki budowlanej.

Domy, mieszkania i działki

Artur Szczupakowski ze szpitala w Lubartowie posiada dom wart 800 tys. zł, natomiast Zbigniew Sajda z Zespołu Szkół nr 2 w Lubartowie wykazał, że tyle warte są jego dom i działka. W oświadczeniu majątkowym Ewy Misztal znalazły się nieruchomości o łącznej wartości przekraczającej 1 mln zł. Jak wynika z dokumentu, to darowizna

przekazana jej i małżonkowi od teściów szefowej PUP w Lubartowie. Niemal 1 mln zł warte są nieruchomości Jolanty Tomasiewicz z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie, w skład których wchodzi dom, mieszkanie i gospodarstwo.

Najpokaźniejszy garaż w oświadczeniu wykazał Grzegorz Jaworski z Zarządu Dróg Powiatowych w Lubartowie, który ma auta marek Suzuki, KIA i Chevrolet.

Byli szefowie szpitala

W oddzielnym zestawieniu przedstawiamy oświadczenia majątkowe byłych szefów szpitala

w Lubartowie. Mirosław Makarewicz był dyrektorem do czerwca 2023 roku i wykazane przez niego dane pochodzą właśnie z tego miesiąca ub.r. Podobnie jest w przypadku Marzeny Kijewskiej, która była p.o. dyrektor SPZOZ-u przez około miesiąc, w lipcu ub.r. - dane z jej oświadczenia majątkowe to stan na końcówkę lipca 2023 roku.

Byli szefowie szpitala wykazali przede wszystkim pokaźny zasób nieruchomości. Mirosław Makarewicz ma dom, garaż i działki warte łącznie prawie 1,4 mln zł, zaś Marzena Kijewska dom i trzy mieszkania warte razem w sumie prawie 2,5 mln zł.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko (wiek), jednostka	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne ruchomości (pow. 10 tys. zł)
Marzena Kijewska (61 lat), SPZOZ w Lubartowie	140,1 tys. zł - wynagrodzenie p.o. dyrektora SPZOZ-u, lekarza pediatry i rodzinnego (dane z 6 lipca 2023)	Oszczędności: 535,2 tys. zł. Długi: brak	Dom 350 mkw. - 1,2 mln zł, mieszkanie 74 mkw. - 740 tys. zł, mieszkanie 39 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 47 mkw. - 200 tys. zł	Brak
Mirosław Makarewicz 54 lata, SPZOZ w Lubartowie	84,3 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora SPZOZ-u, 17,6 tys. zł - renta wojskowa	Oszczędności: 77,2 tys. zł, 1,5 tys. euro. Długi: 110 tys. euro - kredyty hipoteczne, 186 tys. zł - kredyty gotówkowe, 29 tys. euro - karty kredytowe	Dom 156 mkw. - 700 tys. zł, garaż 50 mkw. - 60 tys. zł, działka 900 mkw. - 250 tys. zł, działka 128 mkw. - 25 tys. zł, dom 100 mkw. - 300 tys. zł, działka 500 mkw. - 50 tys. zł, droga 100 mkw. - 5 tys. zł	Suzuki SX-4 (2015)

Imię i nazwisko, wiek, jednostka	Zarobki i inne dochody	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy (rocznik) i inne mienie pow. 10 tys. zł	Różnica w łącznych zarobkach względem 2022 roku
Dorota Bułgajewska-Muzyka (51 lat), Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie	125,7 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły	Oszczędności: 99 tys. zł. Długi: brak	Dom 132 mkw. - 400 tys. zł, mieszkanie 51 mkw. (1/8 udziału) - 150 tys. zł, działka budowlana 21 ar - 50 tys. zł	Mazda CX3 (2015), Toyota RAV4 (2016)	+18,6 tys. zł
Helena Chadaj (65 lat), Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Firleju	146,4 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły	Oszczędności: 164,5 tys. zł. Długi: 322,6 tys. zł - współbiorca pożyczki budowlanej hipotecznej	Dom 95 mkw. - 150 tys. zł, gospodarstwo 3,31 ha - 30 tys. zł	Jaguar E-Pace (2019)	+36,8 tys. zł
Tadeusz Fituch (67 lat), Dom Pomocy Społecznej w Ostrowie Lubelskim	85,5 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora DPS-u, 4,5 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 55 tys. zł, 3,5 tys. dolarów, 1 tys. franków szwajc. Długi: 40 tys. zł - pożyczka na termomodernizację domu	Dom 150 mkw. - 520 tys. zł, gospodarstwo 5,1 ha - 200 tys. zł	Citroen C5 (2018), Ursus C-330 (1988)	-25,1 tys. zł
Ewa Guz (59 lat), Zespół Szkół w Kocku	143 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły, 1,5 tys. zł - umowy zlecenia, 4,3 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 50,3 tys. zł. Długi: brak	Dom 140 mkw. (udział 1/2) - 300 tys. zł, gospodarstwo 3,8 ha (udział 1/2) - 100 tys. zł, garaż 40 mkw. - 20 tys. zł, las 0,35 ha - 10 tys. zł	Nissan Micra (2009)	+37,2 tys. zł
Marta Jakubowska (47 lat), Dom Pomocy Społecznej w Kocku	127,6 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor DPS-u	Oszczędności: brak. Długi: 60,2 tys. franków szwajc. - kredyt hipoteczny	Dom 120 mkw. - 260 tys. zł	Citroen C4 (2010)	+19 tys. zł
Grzegorz Jaworski (49 lat), Zarząd Dróg Powiatowych w Lubartowie	153,2 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora ZDP, 17,5 tys. zł - diety radnego RM Lubartów	Oszczędności: 15 tys. zł. Długi: 49 tys. zł - kredyt hipoteczny, 40,4 tys. zł - pożyczki	Dom 150 mkw. - 350 tys. zł, działka rolna 1,36 ha i 0,9 ha lasu (udział 1/4) - 30 tys. zł	Suzuki Grand Vitara (2004) - 12 tys. zł, KIA Rio (2016) - 28 tys. zł, chevrolet SPARK (2013) - 15 tys. zł	+12 tys. zł
Anna Kuszner (43 lata), Środowiskowy Dom Samopomocy w Lubartowie	98,3 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor ŚDS, 22,5 tys. zł - dieta radnej RM Lubartów, 3,8 tys. zł - Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, 1,5 tys. zł - inne świadczenia pracownicze	Oszczędności: 17 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 60 mkw. (udział 3/8) - 290 tys. zł	Brak	+13,9 tys. zł
Ewa Misztal (54 lata), Powiatowy Urząd Pracy w Lubartowie	154,3 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor PUP-u	Oszczędności: 60 tys. zł. Długi: 81,7 tys. zł - kredyt konsumpcyjny	Dom 170 mkw. - 300 tys. zł, działka 0,2 ha - 200 tys. zł, działka 1,2 ha - 200 tys. zł, działka 0,16 ha - 150 tys. zł, działka 1127 mkw. - 100 tys. zł, działka 0,28 ha - 100 tys. zł	Audi A4 (2004)	+33,6 tys. zł
Magdalena Monist (45 lat), Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Lubartowie	124,3 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor PCPR-u	Oszczędności: 50 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 77 mkw. (1/2) - 300 tys. zł, mieszkanie 61 mkw. (1/6) - 250 tys. zł, działka 1135 mkw. z zabudowaniami (1/6) - 150 tys. zł	Brak	+23,5 tys. zł
Joanna Pilarczyk (44 lata), Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Lubartowie	71,3 tys. zł - wynagrodzenie, 3,1 tys. zł - umowy zlecenia, 11,4 tys. zł - dochód z działalności nieewidencjonowanej	Oszczędności: 2,6 tys. zł, 242 funty. Długi: brak	Mieszkanie 69 mkw. - 350 tys. zł, działka rolna 0,79 ha (1/2) - 57,5 tys. zł	Audi A4 (2008) - 28 tys. zł	-
Zbigniew Sajda (56 lat), Zespół Szkół nr 2 w Lubartowie	129,8 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szkoły, 6,7 tys. zł - umowy cywilno-prawne	Oszczędności: 49,3 tys. zł. Długi: brak	Dom 124 mkw. i działka 872 mkw. - 800 tys. zł, garaż 49 mkw. - 30 tys. zł	Mazda CX5 (2012)	+19,6 tys. zł
Ryszard Smerdel (68 lat), Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim	121,7 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szkoły, 8 tys. zł - diety radnego RM w Ostrowie Lub.	Oszczędności: 70 tys. zł. Długi: brak	Dom 87 mkw. - 250 tys. zł, mieszkanie 64 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 3,22 a - 100 tys. zł, działka nad jeziorem 10 ar - 50 tys. zł	Honda CRV (2011)	+18,2 tys. zł
Artur Szczupakowski (43 lata), SPZOZ w Lubartowie	138,5 tys. zł - wynagrodzenie, 3,5 tys. zł - umowa zlecenie, 333 zł - inne źródła	Oszczędności: 61,2 tys. zł. Długi: 147 tys. zł - kredyt hipoteczny na zakup domu	Dom 200 mkw. - 800 tys. zł, działka 373 mkw. - 70 tys. zł	Volkswagen Jetta (2013)	-
Jolanta Tomasiewicz (60 lat), Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Lubartowie	104 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor PMDK-u	Oszczędności: 63 tys. zł. Długi: brak	Dom 110 mkw. - 450 tys. zł, mieszkanie 39 mkw. - 500 tys. zł, gospodarstwo 1,4 ha - 40 tys. zł	Seat Toledo (2007), BMW 118 (2007)	+19 tys. zł
Ariadna Zalewska (46 lat), Powiatowa Biblioteka Publiczna w Lubartowie	71 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor biblioteki, 10,2 tys. zł - umowa zlecenia	Oszczędności: 20 tys. zł, 80 tys. zł - własność dzieci. Długi: 70 tys. zł - kredyt hipoteczny na budowę domu	Dom 131,5 mkw. - 310 tys. zł, działka pod domem 988 mkw. - 210 tys. zł	Dacia Sandero (2010)	+13,2 tys. zł

Tak głosowały gminy powiatu lubartowskiego.

Niespodziewana wygrana w Kamionce

Najczęściej wyborcy w powiecie lubartowskim głosowali na PiS. W Kamionce najczęściej zakreślali Martę Wcisło. W kilku gminach postawili na Jana Kanthaka

W WYBORACH DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO 9 CZERWCA W POWIECIE LUBARTOWSKIM POSZCZEGÓLNE KOMITETY ZDOBYŁY:

KW PiS - **12 853 głosy (51,41 proc.)**,
KKW KO - **5115 głosów (20,46 proc.)**,
KW Konfederacja - **44 96 głosów (17,98 proc.)**,
KKW Trzecia Droga - **1565 głosów (6,26 proc.)**,
KKW Lewica - **615 głosów (2,46 proc.)**,
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **285 głosów (1,14 proc.)**,
KW Polexit - **74 głosy (0,3 proc.)**.

Najwięcej głosów zdobył w powiecie lubartowskim **Mariusz Kamiński** z KW PiS - **4750 (19 proc.)**. Druga pod względem zdobytych głosów jest **Marta Wcisło** z KKW KO - **4000 (16 proc.)**. Do urn poszło **36,66 proc.** wyborców - **25 170 z 68 653 uprawnionych**.

W samym Lubartowie do urn poszło **41,2 proc. wyborców - 6 738 spośród 16 355**. W mieście również najwięcej głosów zdobył PiS - **2732 głosów (40,84 proc.)**. Na KKW KO zagłosowało **2349 osób (35,05 proc.)**. KW Konfederacja uzyskała **906 głosów (13,52 proc.)**. W Lubartowie na Trzecią Drogę oddano **425 głosów (6,34 proc.)**. KW Lewica zdobyła **195 głosów (2,91 proc.)**. KWW Bezparyjni Samorządowcy przekonali do siebie **75 osób (1,12 proc.)**. Za ledwie **14** Lubartowian zagłosowało na KW Polexit (**0,21 proc.**).

W Lubartowie najbardziej popularna okazała się **Marta Wcisło** z KO. Oddano na nią **1856 głosów (27,7 proc.)**.

GŁOSOWANIE W GMINACH
ABRAMÓW
Frekwencja - **36,47 proc.**
(**1 162 z 3 186 uprawnionych**)

KW PiS - **725 głosów (62,82 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **230 głosów (19,93 proc.)**
KKW KO - **95 głosów (8,23 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **62 głosy (5,37 proc.)**
KKW Lewica - **26 głosów (2,25 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **13 głosów (1,13 proc.)**
KW Polexit - **3 głosy (0,26 proc.)**
Najwięcej głosów: **Jan Kanthak**, KW PiS - **274**

FIRLEJ
Frekwencja - **32,50 proc.**
(**1 501 z 4 618 uprawnionych**)
KW PiS - **820 głosów (55,11 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **267 głosów (17,94 proc.)**
KKW KO - **238 głosów (15,99 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **93 głosy (6,25 proc.)**
KKW Lewica - **38 głosów (2,55 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **26 głosów (1,75 proc.)**
KW Polexit - **6 głosów (0,40 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **295**

JEZIORZANY
Frekwencja - **35,34 proc.**
(**738 z 2 088 uprawnionych**)
KW PiS - **461 głosów (63,15 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **107 głosów (14,66 proc.)**
KKW KO - **89 głosów (12,19 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **50 głosów (6,85 proc.)**
KKW Lewica - **13 głosów (1,78 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **6 głosów (0,82 proc.)**
KW Polexit - **4 głosy (0,55 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **170**

KAMIONKA
Frekwencja - **33,60 proc.**
(**1 743 z 5 188 uprawnionych**)
KW PiS - **787 głosów (45,41 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **394 głosy (22,74 proc.)**
KKW KO - **364 głosy (21 proc.)**



Jan Kanthak zdobył bardzo dużo głosów w powiecie lubartowskim - 4 168, co stanowi 16,67 proc. wszystkich głosów w tym powiecie

KKW Trzecia Droga - **114 głosów (6,58 proc.)**
KKW Lewica - **49 głosów (2,83 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **21 głosów (1,21 proc.)**
KW Polexit - **4 głosy (0,23 proc.)**
Najwięcej głosów: **Marta Wcisło**, KKW KO - **288**

KOCK
Frekwencja - **33,49 proc.**
(**1 646 z 4 915 uprawnionych**)
KW PiS - **997 głosów (61,24 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **260 głosów (15,97 proc.)**
KKW KO - **226 głosów (13,88 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **82 głosy (5,04 proc.)**
KKW Lewica - **39 głosów (2,40 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **20 głosów (1,23 proc.)**
KW Polexit - **4 głosy (0,25 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **440**

LUBARTÓW GMINA
Frekwencja - **36,32 proc.**
(**3 331 z 9 172 uprawnionych**)
KW PiS - **1551 głosów (46,77 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **706 głosów (21,29 proc.)**
KKW KO - **661 głosów (19,93 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **253 głosy (7,63 proc.)**
KKW Lewica - **84 głosy (2,53 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **54 głosy (1,63 proc.)**
KW Polexit - **7 głosów (0,21 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **549**

MICHÓW
Frekwencja - **31,61 proc.**
(**1 477 z 4 673 uprawnionych**)
KW PiS - **891 głosów (60,65 proc.)**
KKW KO - **236 głosów (16,07 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **213 głosów (14,50 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **75 głosów (5,11 proc.)**
KKW Lewica - **38 głosów (2,59 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **11 głosów (0,75 proc.)**
KW Polexit - **5 głosów (0,34 proc.)**
Najwięcej głosów: **Jan Kanthak**, KW PiS - **379**

NIEDŹWIADA
Frekwencja - **36,39 proc.**
(**1 816 z 4 990 uprawnionych**)
KW PiS - **1109 głosów (61,58 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **351 głosów (19,49 proc.)**
KKW KO - **191 głosów (10,61 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **99 głosów (5,50 proc.)**
KKW Lewica - **34 głosy (1,89 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **13 głosów (0,72 proc.)**
KW Polexit - **4 głosy (0,22 proc.)**
Najwięcej głosów: **Najwięcej głosów: Jan Kanthak**, KW PiS - **511**

OSTRÓW LUBELSKI
Frekwencja - **40,28 proc.**
(**1 634 z 4 057 uprawnionych**)
KW PiS - **873 głosy (53,79 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **329 głosów (20,27 proc.)**
KKW KO - **260 głosów (16,02 proc.)**

KKW Trzecia Droga - **101 głosów (6,22 proc.)**
KKW Lewica - **38 głosów (2,34 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **13 głosów (0,80 proc.)**
KW Polexit - **9 głosów (0,55 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **394**

OSTRÓWEK
Frekwencja - **32,37 proc.**
(**964 z 2 978 uprawnionych**)
KW PiS - **513 głosów (53,72 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **247 głosów (25,86 proc.)**
KKW KO - **93 głosy (9,74 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **75 głosów (7,85 proc.)**
KKW Lewica - **15 głosów (1,57 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **8 głosów (0,84 proc.)**
KW Polexit - **4 głosy (0,42 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **184**

SERNIKI
Frekwencja - **39,61 proc.**
(**1 537 z 3 880 uprawnionych**)
KW PiS - **896 głosów (58,56 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **355 głosów (23,20 proc.)**
KKW KO - **146 głosów (9,54 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **83 głosy (5,42 proc.)**
KKW Lewica - **26 głosów (1,70 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **16 głosów (1,05 proc.)**
KW Polexit - **8 głosów (0,52 proc.)**

Jana Kanthaka, który startował z ostatniego miejsca na liście PiS-u, poparty w niedzielnych wyborach dokładnie 40 243 osoby. To czwarty wynik wśród kandydatów PiS-u w okręgu lubelskim po Mariuszu Kamińskim, Jacku Saryuszu-Wolskim i Dariuszu Stefaniuku. Więcej głosów zdobyła jeszcze tylko dwójka kandydatów z innych ugrupowań, czyli Marta Wcisło i Mirosław Piotrowski z Konfederacji. Jak zwykle Jan Kanthak zdobył bardzo dużo głosów w powiecie lubartowskim - 4 168, co stanowi 16,67 proc. wszystkich głosów w tym powiecie. Lepszy wynik w powiecie lubartowskim uzyskał jedynie Mariusz Kamiński. Pod względem procentowym większą popularność 32-latek miał tylko w powiecie janowskim, gdzie zaufało mu 3 495 wyborców, co jest równoznaczne 23,49 proc. wszystkich głosów z tego powiatu. Związany z Trójmiastem i Warszawą Jan Kanthak w ostatnich latach bardzo często odwiedzał powiat lubartowski. Przemawiał ze sceny do publiczności na dożynkach, kosztował specjalów kół gospodyń wiejskich na festynach, brał aktywny udział w różnego rodzaju imprezach. W poprzedniej kadencji mocno popierał Ewę Zybałę z PiS-u, która od listopada 2018 do października 2022 roku była starostą powiatu lubartowskiego.

Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **355**

UŚCIMÓW
Frekwencja - **34,59 proc.**
(**883 z 2 553 uprawnionych**)
KW PiS - **493 głosy (56,34 proc.)**
KKW KO - **167 głosów (19,09 proc.)**
KW Konfederacja Wolność i Niepodległość - **131 głosów (14,97 proc.)**
KKW Trzecia Droga - **53 głosy (6,06 proc.)**
KKW Lewica - **20 głosów (2,29 proc.)**
KWW Bezparyjni Samorządowcy - **9 głosów (1,03 proc.)**
KW Polexit - **2 głosy (0,23 proc.)**
Najwięcej głosów: **Mariusz Kamiński**, KW PiS - **190**

Lubartów ma swój literacki festiwal. Będzie dzień nawet dla „kryminalistów”

Od poniedziałku w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza w Lubartowie trwa festiwal „Literacko 36”. O gościach festiwalu i planach na następne lata rozmawiamy z dyrektorem biblioteki Grzegorzem Winnickim.

W Skąd pomysł takiego festiwalu?

- O festiwalu myśleliśmy już bardzo dawno, bo zauważyliśmy, że nie ma takiego festiwalu w Lubartowie. A festiwale mają to do siebie, że to jest kolejny punkt po festynach, w którym możemy w jakiś sposób zintegrować ludzi. Nasz festiwal jest zamknięciem projektu „Blisko”, dla różnych ludzi i dla różnych grup wiekowych.

W W innych miastach są festiwale literackie, np. jakie?

- Największym festiwalem u nas na Lubelszczyźnie jest festiwal w Szczepleszynie „Stolica Języka Polskiego” w sierpniu. Tych festiwali jest bardzo dużo i ten, który robimy u siebie, konsultowaliśmy z innymi, żeby nie nakładały się na siebie. Zaczyna się wszystko festiwalem „Wisła” w Warszawie 1 czerwca, w Lublinie był festiwal „Alfabet”. Od środy festiwal w Bydgoszczy.

W Jacy będą goście festiwalu?

- Mamy cztery dni, każdy dzień jest dopasowany do tego, co czytelnicy najchętniej czytali w ubiegłym roku. Zaczynamy od dnia regionalnego, bliskiego nam. Justyna Sobolewska opowie co w literaturze piszczy, jak bardzo mało jest czytelników jednego gatunku, a jak dużo drugiego, jakie książki się pojawiają, co jest problemem w literaturze obecnie. Chwilę potem będą opowieści regionalne Lubartowskiego Towarzystwa Regionalnego. Był rozstrzygnięty konkurs tegoroczny na książkę roku Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego. Rok temu jedną z nagród zdobyła książka Nadleśnictwa Lubartów. Stąd chcieliśmy podnieść prestiż tej książki, więc będzie spotkanie



Dyrektor Grzegorz Winnicki: Chciałbym, żeby każdy festiwal miał walory regionalne. Po pierwsze Lubartów, czyli cokolwiek wychodzi to chciałbym, żeby było promowane

z Nadleśnictwem Lubartów. Potem - spotkanie z Mają Wolny, czyli tą osobą, która dostała od Putina zakaz wjazdu do Rosji do 2042 r. dlatego, że zaczęła pisać jak Rosja wygląda. Opowie o swojej książce „Pociąg do imperium”. To jest autorka od nas, z Lubelszczyzny, z Kazimierza Dolnego. Kończymy dzień dwoma atrakcyjnymi elementami. Pierwszy to ks. Arkadiusz Paśnik. Tutaj nie trzeba nic mówić, po prostu trzeba być. Po nim rewelacyjny występ Społecznej Szkoły Muzycznej.

Każdy następny dzień to inna tematyka. Drugi dzień to dzień dziecięcy. Rano koncert zespołu „Ptaszkowie śpiewali” dla najmłodszych dzieci, chwilę później Zosia Stanecka, która napisała „Basię”, pisze dla przedszkolaków. Potem będzie Grzegorz Kasdepke, który pisze dla szkół podstawowych. Po południu będziemy mieli Pawła Bereswicza, który pisze dla młodzieży i dorosłych. Przyjedzie ze swoją słynną czarną teczką z różnymi ciekawostkami. W międzyczasie będzie godzina na promocję różnych książek i tutaj będzie promocja książki naszej koleżanki Doroty Gadzały, opowie o swoje książce, którą napisała, o czym chyba wszyscy już wiedzą. Na zakończenie dnia znowu koncert Społecznej Szkoły Muzycznej. Trzeci dzień będzie dla mło-

dzieży. Będzie Jakub Syty i komiksy, potem Katarzyna Stoparczyk. Formalnie ona przygotowuje się do książki o młodzieży, ale z tego co wiem i po co ludzie przychodzą, dużo osób będzie chciało posłuchać o Franciszku Pieczce. Potem będzie słam poetycki, który przygotowują dziewczyny z Lublina. Myślę, że to może być ciekawe, nie wiem czy w Lubartowie był już taki słam organizowany. To jest ciekaw, bo poezją się rozmawia i dyskutuje. Tego dnia nie kończymy żadnym koncertem. Na zakończenie miało być wręczenie nagrody „Literacki Rel”, niestety Remigiusz Mróz nie może przybyć do nas. Powiemy tylko, że mu wręczamy, natomiast nagrodę wyślemy pocztą.

W Czwartek jest dla „kryminalistów”?

- Tak, zamykamy festiwal dniem dla „kryminalistów”. Otworzymy ten dzień spotkaniem z Norbertem Kościeszą, potem będzie Wojciech Chmielarz, potem Max Czornyj i kończymy nasz festiwal. A dodatkowo będzie w środę i w czwartek grupa Piotr Milewski, który pisał o Japonii i o Tokio i o pracy w japońskich instytucjach oraz Yaki Kingu, czyli food track, który będzie sprzedawał japońskie jedzenie i oni opowiedzą jak to z tym japońskim jedzeniem jest i dlaczego Japończycy nie



Zapraszamy!

lubią sushi, a my się tym zachwycamy.

W Jak to wyglądało od strony logistycznej, jak udało się ściągnąć tylu pisarzy do Lubartowa?

- Nasza praca zaczęła się już w październiku, dlatego, że o tej porze większość pisarzy jest już zajętych. Mieliśmy dogadanego Marcina Mellerę, ale w maju napisał do nas, że ma propozycję wjazdu do USA i musieliśmy w jego miejsce wziąć kogoś innego, ale udało się. Największym problemem był namiot. Wiedzieliśmy, że nie zrobimy tego wewnątrz biblioteki, więc musieliśmy znaleźć taki namiot, który by pasował do naszego ogrodu. Znaleźliśmy namiot z podłogą na wypadek, gdyby padał deszcz. Ale chyba będziemy mieli problem w drugą stronę, bo ma być trzydzieści parę stopni. Będziemy mieli zadanie, żeby nie grało mocno, ale chyba trzeba będzie ustawić wentylatory, żeby było chłodniej. Logistycznie to ogromne wyzwanie i tu podziękowania dla całego zespołu biblioteki, bo wszyscy stanęli na wysokości zadania. Poprzedni rok, w którym odbyło się wiele większych i mniejszych spotkań nauczył nas dużo i to będzie takie ukoronowanie naszej pracy, żebyśmy po waka-

cjach mogli na spokojnie zająć się jubileuszem 115-lecia biblioteki.

W Czy jest przewidziana kontynuacja festiwalu w następnych latach?

- Koniecznie tak! Już jestem po rozmowach. Planujemy na przyszły rok jeszcze większy festiwal, w tym roku byliśmy ograniczeni finansowo dotacją z projektu „Blisko”. Problemem w tym projekcie jest to, że książki nie mogą być sprzedawane na terenie festiwalu. Jeśli ktoś chce kupić to najlepiej udać się do Book Sale, naszego partnera, tam stworzyliśmy taką wyspę, tam też będzie podpisywanie książek Grzegorza Kasdepke i Katarzyny Stoparczyk. Pozostali autorzy będą podpisywać u nas pod namiotem. W następnych latach planujemy dalsze festiwale. Myślę, że może pójdziemy szerzej po Lubartowie i tak jak rozmawialiśmy, zrobimy to może i w LOK i w PMDK, żeby zrobić tydzień spotkań z autorami. W tym roku dużo osób zgłasza wątpliwości, że jedne spotkania są po południu, inne przed południem. Ale nigdy nie zrobimy, żeby było idealnie. Np. Wojciech Chmielarz nie mógł być po południu, bo ma spotkanie w Lublinie. Dlatego woleliśmy go wziąć przed południem, żeby parę osób z tego

skorzystało i żeby mieć fajny czwartek. Natomiast w przyszłym roku będziemy myśleli, żeby spotkania robić tylko popołudniami. Ale dzieci i wielu rodziców są zadowoleni, że są spotkania przed południem. Zobaczymy jak to będzie, ale festiwal na pewno będzie, ze wstępnych rozmowy wynika, że być może wspólny z Muzeum Zamoyskich w Kozłowie.

W Już jacyś pisarze są na celowniku na przyszły rok?

- Tak, mamy takich pisarzy. W przyszłym roku chcemy poszerzyć festiwal o fantastykę, więc chcielibyśmy Andrzeja Sapkowskiego wciągnąć. Chcielibyśmy też wziąć kogoś z pisarzy dla młodzieży młodszej, 12-13 lat. Byliśmy na Targach Książki w Warszawie i wiemy, że oni w ogromnych ilościach czytają, mamy swoich ulubionych autorów. Są to autorzy młodzi, nie są może jeszcze rozpoznawalni, ale są rozpoznawalni młodych ludzi. Ja sam byłem zdziwiony, że na płycie stadionu 600 osób może stać w kolejce do autorki, która ma 23 lata.

W Mówi Pan o Dniu Fantastycznym, czyli nasi lubelscy pisarze jak Andrzej Pilipiuk też byliny przewidziani?

- Tak, ja zawsze chciałbym, żeby każdy festiwal miał walory regionalne. Po pierwsze Lubartów, czyli cokolwiek wychodzi to chciałbym, żeby było promowane, ale też autorzy lubelscy, jak Maja Wolny. Też myślałam o Pilipiuku, on teraz bardziej krakowski niż lubelski, bo w Krakowie mieszka, ale cały czas festiwal w Wojsławicach działa, więc jak najbardziej jesteśmy otwarci. Dzień fantastyczny będzie bardzo rozbudowany, myślę, że będzie dużo prawdziwej fantastyki. Marzy mi się, żeby zrobić giełdę książki, żeby były wydawnictwa, a wydawnictwa fantastyczne bardzo chętnie przyjeżdżają.

W Dziękuję za rozmowę.

Marcin Kusyk

„Opisana sytuacja wskazuje na konieczność podjęcia zdecydowanych działań restrukturyzacyjnych” – podsumowano

Szpital oceniono na 5.

Szkoda tylko, że w skali od 1 do 70

Fatalnie wypada ocena sytuacji ekonomicznej szpitala w Lubartowie. W ministerialnej skali na 70 możliwych punktów SPZOZ uzyskał ledwie pięć. Sam dyrektor przewiduje, że przy kolejnych roszczeniach płacowych pracowników sytuacja może ulec załamaniu. Prognoza ekonomiczna na najbliższe lata przewiduje kolejne gigantyczne straty.

Rada Powiatu ma podjąć uchwałę w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania SPZOZ-u w Lubartowie za 2022 rok.

- Radni poprzedniej kadencji nie podjęli uchwały w tej sprawie. Dlatego trzeba to wyprostować. Musimy przyjąć to sprawozdanie z 2022 roku, by przyjąć sprawozdanie z 2023 roku - mówi Andrzej Kardasz, przewodniczący Rady Powiatu Lubartowskiego.

Na piątkowej sesji radni nie będą decydować w sprawie sprawozdania za 2023 rok. Dyrekcja szpitala będzie musiała za to pokazać na forum, jak wyglądają finanse jednostki. Zaplanowano bowiem przedstawienie raportu o sytuacji ekonomiczno-finansowej szpitala za 2023 rok, a także rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie oceny sytuacji ekonomiczno-finansowej szpitala.

Radni podejmą w tej sprawie decyzję na podstawie wspomnianej oceny, czyli dokumentu sporządzonego przez specjalistów ze Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Podstawą do opracowania tej oceny jest raport za 2023 przedstawiony przez dyrektora szpitala.

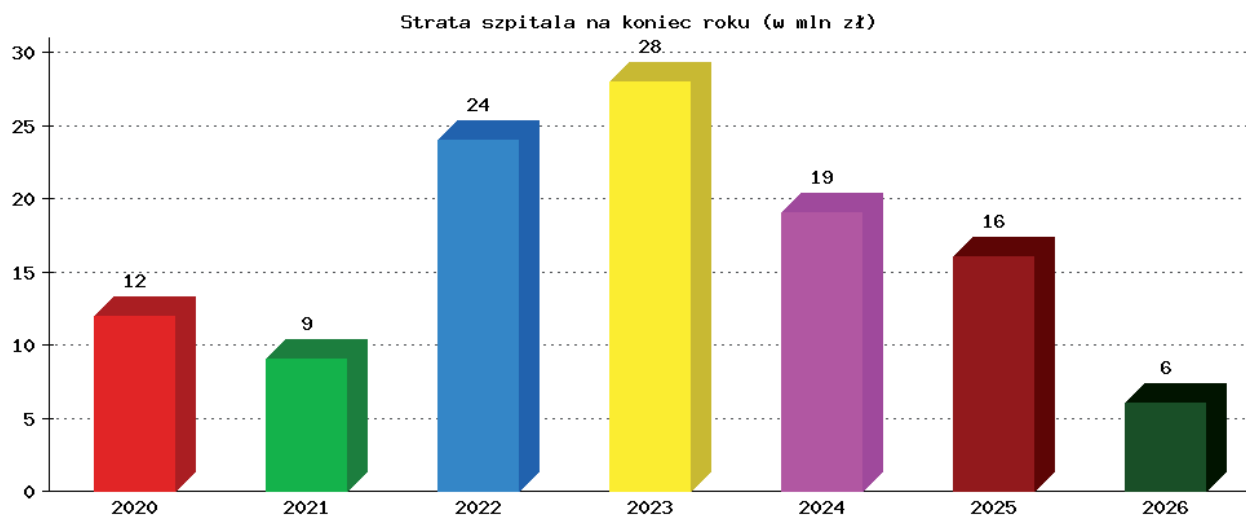
Analizy oraz prognozy sytuacji ekonomiczno-finansowej dokonuje się na podstawie wskaźników ekonomiczno-finansowych. Są cztery kategorie wskaźników, w ramach których, po analizie dokumentów, przyznaje się szpitalowi punkty, zgodnie z przepisami ustanowionymi przez Ministerstwo Zdrowia. Maksymalna łączna liczba punktów to 70.

„Dokument ten obrazuje kondycję finansową zakładu za poprzedni rok obrotowy i stanowi prognozę na kolejne trzy lata obrotowe 2024-2026” - czytamy w dokumencie.

Nieefektywny szpital

Pierwsza kategoria to wskaźniki zyskowności. Na 15 możliwych punktów, szpital uzyskał zero.

„W przypadku SPZOZ w Lubartowie wskaźnik rentowności



Do 2023 roku straty szpitala rosły. Według prognoz dykcji SPZOZ-u, teraz ma już być lepiej. Wartości z lat 2024-2026 to prognozy władz szpitala

ZERO

- taki wskaźnik uzyskał szpital w kategorii zyskowności

0,19.

„SPZOZ w Lubartowie nie posiada zdolności do terminowego regulowania zobowiązań. Zakład posiada zatem zbyt niską wartość majątku obrotowego, aby w danej chwili i pokryć wszystkie zobowiązania” - podsumowano w raporcie.

Jedynie punkty

Trzecia kategoria to wskaźniki efektywności zarządzania przepływami finansowymi. Na 10 możliwych punktów, szpital uzyskał pięć.

„Wskaźniki efektywności przede wszystkim określają szybkość z jaką w przedsiębiorstwie obracane są zapasy, należności i aktywa ogółem oraz wskazują okres, po jakim firma przeciętnie spłaca swoje zobowiązania” - wskazano w dokumencie.

Podważona wiarygodność

Czwarta kategoria to wskaźniki zadłużenia jednostki. Na 15 możliwych punktów, szpital uzyskał zero.

Już kilka miesięcy temu informowaliśmy, że zadłużenie szpitala przekroczyło 100 mln zł, z czego około połowa zobowiązań to kredyty zaciągnięte w BFF Polska S.A., czyli prywatnej firmie finansowej.

„Wartość wskaźnika ogólnego zadłużenia nie powinna przekraczać 80 proc. W roku 2023 wskaźnik zadłużenia zakładu kształtował się na poziomie 177,8 proc., tj. przekroczył wartość maksymalną. Świadczy to o nadmiernym uzależnieniu jednostki od zewnętrznych źródeł finansowania oraz o podważeniu wiarygodności finansowej podmiotu” - konkludują autorzy oceny.

Będą kolejne straty

Nietrudno wyliczyć, że SPZOZ w Lubartowie uzyskał ledwie



Artur Szczupakowski
dyrektor SP ZOZ w Lubartowie
- Jeżeli będą miały miejsce kolejne żądania płacowe pracowników, sytuacja finansowa szpitala może ulec załamaniu

„SPZOZ w Lubartowie nie posiada zdolności do terminowego regulowania zobowiązań”

pięć punktów na 70 możliwych w ocenie sytuacji ekonomicznej. Autorzy dokumentu określają sytuację szpitala jako „trudną”. Optyzmizmem nie napawa też prognoza finansowa na najbliższe lata.

Według danych z dokumentu o ocenie sytuacji ekonomicznej SPZOZ-u, rok 2024 jednostka zakończy z kolejną, ogromną stratą - 18,9 mln zł. Nie zgadza się to jednak z dokumentami, które przed najbliższym posiedzeniem otrzymali członkowie Rady Społecznej SPZOZ-u, czyli organu doradczego dyrektora szpitala, złożonej m.in. z powiatowych radnych. Jak wynika z planu finansowego na 2024 rok ostateczna prognozowana strata to 24,1 mln zł.

Przypomnijmy, że rok 2023 szpital kończył z 27,8 mln zł na minusie, czyli rekordową stratą. W 2025 roku, według zapisów oceny sytuacji ekonomicznej, strata ma wynieść 15,9 mln zł, a w 2026 roku już 6,4 mln zł. Jak wyjaśniono, wpływ na to ma mieć zwiększenie przychodów SPZOZ-u ze 102,6 mln zł w 2023 roku do 136,6 mln zł w 2026 roku.

„Opisana sytuacja wskazuje na konieczność podjęcia zdecydowanych działań restrukturyzacyjnych” - podsumowano w do-

„Szpital w sposób nieefektywny zarządza aktywami w celu generowania zysku”

kumencie, nie zaproponowano jednak żadnych konkretnych rozwiązań.

Będzie załamanie?

W innym dokumencie przedstawionym radnym - raporcie autorstwa Artura Szczupakowskiego, dyrektora szpitala, pada sformułowanie o możliwym „załamaniu” sytuacji.

„Szpital w dalszym ciągu boryka się z problemami w zakresie płynnościowym oraz cechuje się bardzo niekorzystnymi poziomami wskaźników zyskowności i zadłużenia. Można zatem wyrazić pogląd, iż jeżeli będą miały miejsce kolejne żądania płacowe pracowników, sytuacja finansowa szpitala może ulec załamaniu” - napisał dyrektor w raporcie.

Jak to naprawić?

Nadal na forum Rady Powiatu nie trafił program naprawczy szpitala. To dokument, w którym dyrekcja wskazuje, jakie działania planuje, by poprawić sytuację ekonomiczną zarządzanej przez siebie jednostki. Taki program naprawczy jest obowiązkowy w przypadku, gdy jednostka zanotuje stratę finansową w danym roku.

Dominik Smagała

Radni oceniają poprzedni Zarząd Powiatu

Nie tylko decyzje dotyczące szpitala będą podejmować radni na najbliższej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego.

Trzecią sesję Rady Powiatu Lubartowskiego w kadencji 2024-2029 zaplanowano na piątek, 21 czerwca. W porządku obrad znalazło się wiele decyzji w istotnych sprawach, które mają podjąć radni.

Rada Powiatu ma podjąć kilka uchwał w sprawie szpitala. W programie sesji zaplanowano także m.in. podejmowanie uchwał w sprawach udzielenia wotum zaufania i absolutorium Zarządowi Powiatu z tytułu wykonania budżetu za 2023 rok. Uchwała w tych sprawach jest podejmowana przez radnych co roku. Pozytywna decyzja w tej sprawie oznacza, że rada powiatu akceptuje finansowe zarządzanie powiatem przez zarząd.

Nie zawsze Rada Powiatu Lubartowskiego udzielała absolutorium Zarządowi Powiatu - w 2022 roku radni negatywnie ocenili działalność Zarządu ze starostą Ewą Zybałą na czele. W konsekwencji doszło do zmiany władz w Starostwie Powiatowym.

W tym przypadku radni będą oceniać poprzedni Zarząd Powiatu, na czele którego stał starosta Tomasz Marzęda.

Początek sesji o godz. 13. Transmisję z tego wydarzenia, które odbędzie się w sali rycerskiej Starostwa Powiatowego przy ul. Słowackiego 8 w Lubartowie, będzie można śledzić w internecie.

Dominik Smagała



Święto Gminy Niemce 2024. Występy artystyczne i dobra zabawa

Dzień pełen wrażeń zaplanowali organizatorzy Święta Gminy Niemce. Swoje umiejętności zaprezentowali lokalni artyści, było co wrzucić na ząb, a na dzieciaki czekało mnóstwo atrakcji.

Przedsiębiorcy w tańcu i piosence, koncerty Orkiestry Brass Band Gminy Niemce i Chóru Męskiego Bas Canto, występy szkolnych zespołów artystycznych oraz tancerzy i tancerek ze Studia Tańca Rytm-X GOK Niemce - m.in. takie atrakcje na scenie były do obejrzenia dla publiczności w niedzielę na terenie zielonym przy ul. Różanej w Niemcach.

Były stoiska gastronomiczne i wystawiennicze, dmuchańce, przejazdy na kucykach i wiele innych atrakcji dla najmłodszych. Organizatorzy przygotowali też strefę kibica i transmisję meczu Polska - Holandia.

Gwiazdami wieczoru były zespoły muzyczne TOPKY i Miły Pan.

Dominik Smagała



Występy młodych lokalnych artystów przyciągnęły pod scenę tłumy widzów. Było czego posłuchać i na co popatrzeć



Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji. Dzieciaki mogły poskakać na dmuchańcach, ale też... popływać łódkami



Na Święcie Gminy Niemce nie mogło zabraknąć Chóru Męskiego Bas Canto



Publiczność zachwyciły dzieci z zerówki w Krasieninie, które pięknie zaśpiewały i zatańczyły

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU WÓJT GMINY MICHÓW

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Michów.

1. Nieruchomość niezabudowana oznaczona nr 468/3 o pow. 0,26 ha położona w obrębie ewidencyjnym Wypnicha gm. Michów. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr LU1A/00092164/8.
2. Nieruchomość nie posiada obciążeń i zobowiązań w dziale III i IV księgi wieczystej.
3. Cena wywoławcza: 56 400,00 zł. Do najwyższej ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.
4. Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2024 r. (wtorek) godz. 10 00, pokój nr 18 (II piętro) Urzędu Gminy w Michowie.
5. Wysokość wadium: 5640,00 zł płatne do dnia 18 lipca 2024 r., za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Gminy Michów.
6. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: pełny tekst ogłoszenia; tablica ogłoszeń Urzędu Gminy w Michowie, BIP, strona internetowa www.gminamichow.pl oraz sołectwo Wypnicha. Wyciąg z ogłoszenia opublikowany w prasie.
7. Dane teled adresowe pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Urząd Gminy w Michowie ul. Rynek I 16, pokój nr 19 (II piętro), tel. 81 8566001 w. 8.

Wójt Gminy
Roman Młoczek



Dzieci pokazały także, że są zainteresowane podtrzymywaniem polskich tradycji ludowych

Bieg Pokój i Dobro i Kapucynalia z pomocą dla Hani



Do biegu wystartowało około 130 biegaczy

Doroczny festyn Kapucynalia zorganizowano jak zwykle w ogrodach oo. Kapucynów. Odbył się w ostatnią sobotę. Były dmuchańce dla dzieci, malowanie twarzy, paintball, szachy, gofry i inne atrakcje. Miejska Biblioteka Publiczna zorganizowała czytanie fragmentów książki Doroty Gadzały.

Na festynie były zbierane pieniądze na pomoc dla małej Hani, która ma padaczkę i opóźniony rozwój psychoruchowy. Hania nieustannie uczęszcza na różne rehabilitacje i zajęcia, które są dla niej wymagające, ale mają dla dziewczynki ogromne znaczenie.

Bieg Pokój i Dobro wystartował o godz. 16. Wzięło w nim udział około 130 biegaczy. Nagrody otrzymali zawodnicy w kilku kategoriach.



Najszybsze Lubartowianki, od lewej: Martyna Dejnecka, Magdalena Wójcicka, Kinga Zbiaciak. Z lewej burmistrz Krzysztof Paśnik, z prawej o. gwardian Wojciech Gwiazda i wicestarosta Krzysztof Karczmarsz



Nagrody dla zwycięzców w kategorii Open przygotowały trzy lubartowskie autorki książek: Alicja Filipowska, Dorota Gadzała i Maria Biernacka - Drabik

Marcin Kusyk



Podczas imprezy zbierano pieniądze na leczenie i rehabilitację Hani, która dostała na pamiątkę koszulkę z podpisami uczestników biegu



Magdalena Wójcicka

I miejsce kobiet Open i I miejsce kobiet z Lubartowa



Mateusz Krzysztóń

I miejsce Open mężczyzn

Zwykle jest tu bardzo gorąco, dzisiaj było nieco chłodniej, to oczywiście otwarta przestrzeń na polach i łąkach dała znać o sobie. Trasa dynamiczna, wymagająca, nawet trudna, żeby utrzymać rytm. Następny start to pewnie będzie jakiś półmaraton, ale jeszcze nie wiem, jaki.

Ogólnie było ciężko przez wzgląd na temperaturę. Taka specyfika tej trasy, że przygrzewa na całej długości. Muszę przyznać, że biegło się ciężko. Startowałem tu ostatni raz w 2021 r. Wygrałem wtedy, ale czas miałem znacznie lepszy niż dzisiaj. Organizację biegu zawsze pozytywnie oceniam, przez dwa lata nie mogłem tu być, ale zawsze, jak mogę, to staram się być na biegach organizowanych w Lubartowie.

Najlepsi biegacze z Lubartowa to:

Kobiety

I. Magdalena Wójcicka, II. Martyna Dejnecka, III. Kinga Zbiaciak

Mężczyźni

I. Marcin Wronowski, II. Miłosz Moskaluk, III. Grzegorz Pożak

KATEGORIA OPEN

Kobiety

I. Magdalena Wójcicka, II. Martyna Dejnecka, III. Agata Wojcik

Mężczyźni

I. Mateusz Krzysztóń. II/ Andrzej Orłowski, III. Kamil Woźniak



Biblioteka zorganizowała czytanie fragmentów książki Doroty Gadzały



Najszybsi Lubartowianie, od lewej: Marcin Wronowski, Miłosz Moskaluk, Grzegorz Pożak, z lewej burmistrz Krzysztof Paśnik, z prawej o. gwardian Wojciech Gwiazda